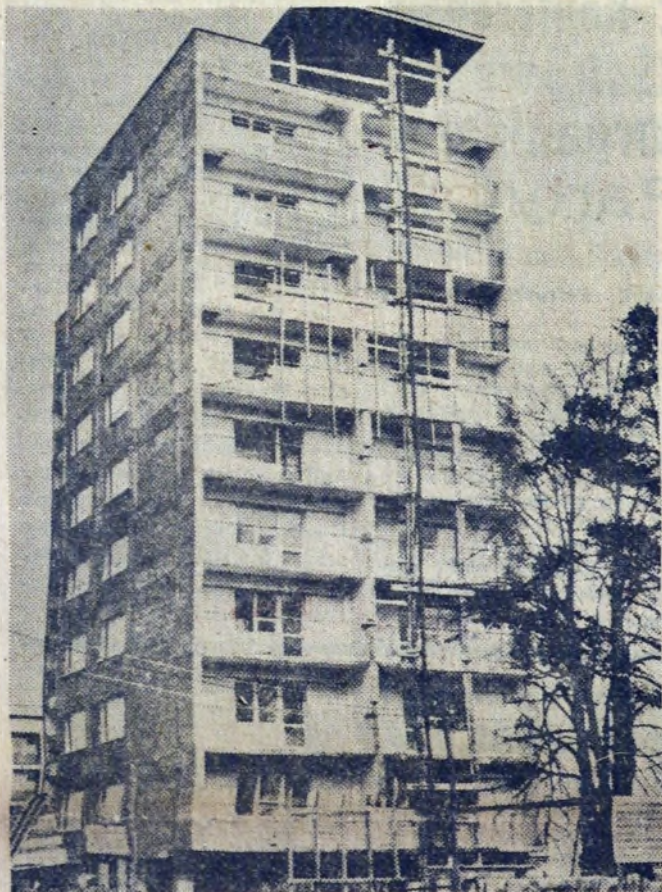


GŁOS

NOWEJ HUTY

Rok VI Kraków, 17 III. — 23 III. 1962 r. Nr 11 (275)

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Idziemy do kina na film „Historia żółtej ciężarki” — wraz z nauczycielami szkoły nr 91, to jest naszej szkoły...
FOTO: J. BROZEK



Nowy, piękny wydział

Budujemy największą w Europie Odlewnię

Tego wydziału jeszcze nie ma. Zaledwie buduje się fundamenty. Konstrukcje wzniesione będą pod koniec 1962 roku. Zakończenie 1963 roku, to zgodnie z terminem uchwały rządowej — już — jego uruchomienie. A jeżeli nie byłoby w tym czasie uruchomienia? — Wówczas stalownie znalazłby się w trudnej sytuacji: braku osprzętu technologicznego.

Nie będziemy utrzymywać dalej czytelnika w niewiedzy. Chodzi o budowany już za Stalownią nowy wydział Odlewni Wlewnic. W tej chwili

liczy on tylko jednego pracownika. Jest nim nowo mianowany kierownik inż. Stanisław Strama. Powiadamy „w tej chwili”. Bo za kilka dni ukształtuje się już pierwszy, jakkolwiek nieliczny jeszcze zespół pracowników.

Co charakteryzuje nowy wydział (raczej: będzie dopiero charakteryzować)?

Po pierwsze — będzie to kolos, największa w Europie odlewnia wlewnic i jedna z największych na świecie. Po drugie — nowość. Nowość ta polega na tym, że po raz

(Dokończenie na str. 3)

IV konferencja sprawozdawczo-wyborcza nowohuckiego KD ZMS

Dziś rano rozpoczęły się obrady IV konferencji Komitetu Dzielnicowego ZMS. Udział biorą m. in. przedstawiciele KD PZPR i KW ZMS.

Konferencja podsumuje dorobek pięcioletniej działalności ZMS na terenie dzielnicy. W tym czasie organizacja urosła do wielkości i znacznie powiększyła swoje szeregi. Liczy obecnie 3.383 członków, w tym 1395 uczniów szkół średnich. Po dyskusji nad referatem I sekretarz KD tow. M. Lanucha, wybrany zostanie nowy Komitet. Szerzej o przebiegu konferencji napiszemy w następnym numerze. (JZ)



Prezydium Konferencji. Przewodniczy tow. Cichocki, przew. DRN w Nowej Hucie, po lewej widoczny I sekretarz KW PZPR tow. L. Motyka, po prawej tow. A. Kurz, I sekretarz KKM i sekretarz KW PZPR tow. J. Banak.

Dynamiczny rozwój miasta najlepszym sprawdzianem słuszności kierunków działania Krakowskiej Organizacji Partyjnej

Wielkim wydarzeniem w życiu hutniczej załogi Kombinat i mieszkańców Nowej Huty stała się IX Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza Miejskiej Organizacji Partyjnej odbyta w Hucie im. Lenina w dniach 10 i 11 bm. Wzięło w niej udział 220 delegatów z organizacji partyjnych z całego Krakowa oraz I sekretarz KW PZPR tow. Lucjan Motyka, sekretarze KW PZPR tow. Józef Banak i Stanisław Pięta, przedstawiciel KC tow. Jerzy Gutman i wielu gości.

Zarówno sprawozdanie złożone na wstępie Konferencji przez I sekretarza KKM tow. A. Kurza jak i dwudniowa dyskusja, w której zabierali głos towarzysze z organizacji partyjnych wszystkich środowisk naszego wielkiego miasta oraz przemówienie I sekretarza KW PZPR tow. Lucjana Motyki przyniosły pełny obraz dynamicznego rozwoju krakowskiej organizacji partyjnej i całego Krakowa oraz wytyczyły dalsze kierunki pracy partyjnej na najbliższe lata. O najistotniejszych zagadnieniach działalności w organizacjach partyjnych mówili m. in. sekretarz KF PZPR w HiL tow. Z. Jakus, tow. H. Lukawski z „Semperitu”, rektor Politechniki Krakowskiej tow. B. Kopyciński, przew. Prezydium RN m. Krakowa tow. Z. Skolicki, sekretarz KW ZMS tow. E. Robak, sekretarz KKM tow. R. Karwiński i wielu innych.

W wyniku wyborów w skład

Plenum KKM weszli tow. Stanisław Bajak, Czesław Banach, Stefan Basa, Jan Betlej, Jan Bojan, Jerzy Bojczuk, Jerzy Broszkiewicz, Włodzimierz Buczek, Zofia Burkot, Stanisław Cichocki, Wanda Cieślak, Józef Chrapkiewicz, Franciszek Chrzowa, Władysław Dzierwa, Stanisław Felus, Józef Fijałek, Tadeusz Fugiel, Henryk Gładyszek, Stanisław Gugała, Piotr Hardyń, Juliusz Jasiński, Mieczysław Karaś, Ryszard Karwicki, Andrzej Kasprzyk, Leszek Kasprzyk, Adam Kepiński, Wilhelm Kisieliwski, Edward Kłosowski, Mieczysław Krawa, Bohdan Kołomyjski, Bronisław Kopyciński, Marian Kowalik, Józef Kuliński, Stanisław Kurdziel, Andrzej Kurz, Eugeniusz Kwieciński, Tytus Lachnit, Ryszard Macuga, Jan Marzec, Kazimierz Marzec, Władysław Mazur, Stanisław Milka, Jan Mitera, Tadeusz Mrugacz, Leon Mazim, Józef Oleksy, Michał Osiecki, Mikołaj Pawlak, Wacław Piłula, Franciszek Płaszewski, Stanisław Płatek, Mieczysław Polkowski, Edward Robak, Anna Rożnowska, Stanisław Rutkowski, Stefan Rzepa, Janina Rzepkowska, Józef Siemek, Edward Siodlak, Jan Skiba, Marian Skarbek, Zbigniew Skolicki, Jan Stanów, Teresa Stanisławska, Edward Stręk, Alojzy Szczyrski, Franciszek Tumidański, Mieczysław Twar-

(Dokończenie na str. 2)



Pod koniec marca zostanie oddany mieszkancom Nowej Huty drugi „wieżowiec” na os. Kolorowym, bl. 23; ten blok projektował inż. W. Głowacki.



W tych dniach PBM przekazuje blok mieszkalny nr 10a na os. Kolorowym. Wybudowano go wg projektu inż. Radnickiego.



W Liceum Pielęgniarskim w Nowej Hucie zakończył się V kurs dwumiesięczny dla pracowników służby zdrowia ze stażem 7 lat pracy w zawodzie pielęgniarki. Otrzymanie dyplomu, to uroczysty moment.

1.100 izb mieszkalnych dla Krakowa i Nowej Huty w I kwartale br.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, PBM Nowa Huta oddaje zgodnie z planem jeszcze w tych dniach szereg izb mieszkalnych. Będą to bloki nr 10a na osiedlu Kolorowym (55 izb), oraz blok nr 39 na Wzgórzach Krzesławickich (76 izb). Także w tym miesiącu wprowadzą się nowi mieszkańcy do bloku nr 5a na osiedlu Spółdzielczym, gdzie oddanych zostanie 55 izb. PBM przekazała poza tym 160 izb w Krakowie dla Zakładów Farmaceutycznych.

Przyspieszając zadania II kwartału, budowniczości PBM przetrzucili oddanie dwóch bloków na I kwartał, a mianowicie bloku nr 23 na os. Kolorowym o 93 izbach oraz bloku nr 13 na Olszy II (160 izb).

Łącznie nowohuckie PBM oddaje w I kwartale br. na terenie Nowej Huty i starego Krakowa 1.100 izb mieszkalnych. Z ciekawych obiektów, poza domami mieszkalnymi, przekazano w I kwartale m. in. biurowiec ZIS przy ul. Botanicznej, stację przekątnikową telewizji krakowskiej na Luboniu (dzięki której ogląda-

liśmy FIS), pawilon handlowy na Wzgórzach Krzesławickich. W lutym pracownicy PBM otrzymali własny blok na os. Spółdzielczym o 58 izbach, wybudowany z funduszu zakładowego przedsiębiorstwa. (bs)

Narciarze na start

Po raz pierwszy hutnicze zawody narciarskie w górach

Jeszcze mamy w pamięci gorącą FIS-ową sprzed kilku tygodni, a już amatorów „białego szaleństwa” wśród pracowników Huty oczekują nowe emocje. Oto w dniach 24 i 25 marca br. (sobota i niedziela) rozegrane zostaną po raz pierwszy w historii nowohuckiego kombinatu narciarskie mistrzostwa Huty, dostępne dla wszystkich członków załogi - zarówno „klasyków” holidujących wzorem skandynawskim, jak i „alpejczyków” (tych jest zdecydowana przewaga) kontynuujących i nawiązujących co niedzielę do

tradycji Sallera, Zeno Colò, czy naszych rodzimych Ciaptaków i Czarniaków.

Terenem tych wspaniałych, a przede wszystkim zdrowych zmagani hutniczej braci narciarskiej będą podtatrzarskie regiony (Polana Chochołowska lub Głodówka) wybrane starym w tym celu przez „Mały Kongres FIS-u” składający się z działaczy nowego zarządu Koła PTTK w osobach A. Dańkowskiego, St. Wolaka, i M. Gaja oraz działaczy Ogniska TKKF A. Kłocka, i J. Chomy.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Finale konkursu na piosenkę o Nowej Hucie

Tym razem jest to już ostatnia zapowiedź ogłoszonego w ub. roku przez Ognisko Młodych ZMS (przy naszej współpracy) konkursu na piosenkę o Nowej Hucie. Spośród 79 prac nadesłanych z całej Polski, jury wybrała tylko 8 i one zademonstrowane zostaną na dwóch publicznych imprezach w wykonaniu krakowskich piosenkarzy.

Pierwsza z nich odbędzie się 25 bm. w sali teatralnej

HiL, druga natomiast 29 w hali sportowo-widowskiej. W czasie imprez wszystkie piosenki śpiewane będą przez 2 piosenkarzy, a publiczność wybierze trzy najlepsze z nich za pomocą wypełnionych kuponów i w ten sposób zdecyduje o przyznaniu nagród. Kupon konkursowy zamieścimy w następnym numerze „Głosu”. Wśród czytelników — a zarazem uczestników imprez, którzy trafnie wyty-

pują najlepsze piosenki, rozlosowane zostaną cenne nagrody i upominki. Radzimy zatem zapoznać się w następnym numerze „Głosu” i wziąć udział w imprezie. Sądzymy, że nowohucianie nie zawiodą nadziei organizatorów i licznie przybędą na imprezę, by wraz z innymi zdecydować o rozwiązaniu konkursu, a tym samym mieć swój udział w wyborze najlepszych piosenek o Nowej Hucie. (JZ)

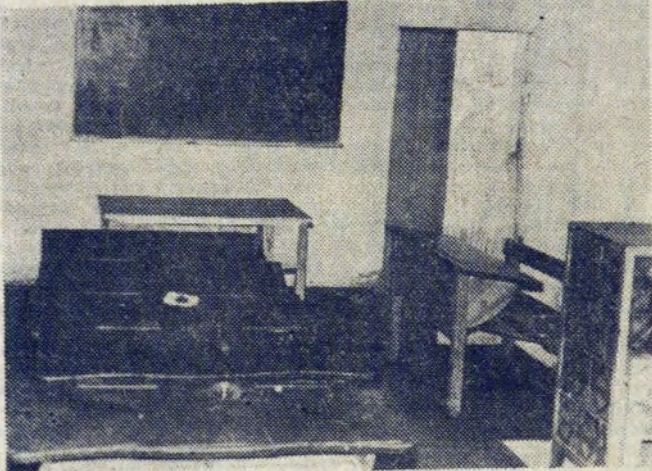
Nowohuckie kontrasty, czyli sprawa szkoły w Krzesławicach

Nowoczesne, piękne osiedle na Krzesławickich Wzgórzach, oddalonych trochę od centrum dzielnicy, ale przecież stanowiące jej nieodłączną część. Rośnie szybko „jak na drożdżach”. Stanowi niewątpliwą powód do naszej dumy, jako najmłodsze, a przecież wspaniale rozwijające się osiedle, mimo piętrzących się

wspomnień o zaopatrzeniu, braku dróg czy niedogodnej komunikacji. Dzisiaj jednak zajmujemy się sprawą najbardziej palącą: szkołą dla najmłodszych mieszkańców Wzgórz Krzesławickich.

Dziesięć czterech młodszych klas uczą się od września w prowizorycznej szkole, w małym baraku, mieszczą-

Z-ca kierownika szkoły ob. Twaróg i przew. komitetu rodzicielskiego ob. Skibiński bezustannie radzą wraz z rodzicami nad poprawą warunków nauki.



w początkowym okresie budowy przeszkód. Cieszą oko ogromne, różnokolorowe bloki, tętniące już od szeregu miesięcy życiem zamieszkałych tu rodzin. Jak w każdym nowym osiedlu, tak i tutaj występują nie mało trudności, chociażby



W takim korytarzyku musi pomieścić się na przerwach między lekcjami ponad 130 dzieci!

cym w swych ścianach chyba „cudem” 136 dzieci. Ciśnота daje się we znaki na każdym kroku. Izby lekcyjne, to po prostu pomieszczenia niewiele większe od normalnych pokoi mieszkalnych. Zatłoczone ławkami do granic możliwości. Na kilku metrach kwadratowych mieści się szatnia. Pokój nauczycielski, będący zarazem gabinetem kierownika szkoły, to znów maleńka kłiteczka w której nie ma się nawet gdzie obrócić. Hall, świetlicę i salę gimnastyczną zastępuje korytarz szeroki na półtora metra. Nie ma ani gabinetów, ani pracowni, ani biblioteki, ani pokoju lekarskiego. Zacieki, zacieki i jeszcze raz zacieki — na sufitach i ścianach. Wilgoć, paskudne, stęchłe powietrze.

Stan ten ulegnie wkrótce dalszemu pogorszeniu: na wiosnę oddane zostaną nowe bloki na Wzgórzach, przybędą dzieci, które muszą się uczyć. Jak stwierdza z-ca kierownika szkoły, doświadczony pedagog Franciszek Twaróg, nie ma mowy o tym, by do którejś z klas wcisnąć chociażby jeszcze jedną ławkę. Każde dodatkowe dziecko byłoby problemem nie lada. Jedynym wyjściem wydaje się wprowadzenie drugiej zmiany w nauce, ale i tu trudność: inspektor oświaty może się zgodzić

na drugą zmianę jedynie w tym wypadku, jeśli znajdzie się taki sam komplet dzieci, jak uczących się rano. A tyle przecież od razu nie przybędzie.

A tymczasem roboty przy budowie krzesławickiej szkoły, która ma być nawet większa od naszej Tysiąclatki, przebiegają w superzłowym tempie. Na budowie, niewiele zmienionej od lata, kręci się zaledwie kilku robotników. Nic nie wskazuje na to, że obiekt ma być za kilka miesięcy przekazany do użytku. Obserwując to codziennie ze zrozumiałym niepokojem mieszkańcy nowego osiedla, tracący już nadzieję na szybką poprawę warunków nauki swych pociec.

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego nie pozostało już wiele czasu. A jednak ukończenie do tej pory nowego budynku jest nadal możliwe i realne. Pod warunkiem, że PBM rzuci na budowę mocną i liczną załogę, że wreszcie zacznie energicznie wykonywać swe zobowiązania. Wierzymy, że w sprawie wkroczy Prezydium DRN w zrozumieniu potrzeb, w trosce o właściwą pracę wychowawczą nad dziećmi.

Na razie jednak pozostało jeszcze kilka miesięcy do ukończenia nauki w starym roku szkolnym. Dzieci w prowizorycznym budynku oczekują pomocy. Szkoła nie dostaje ani jednej złotówki z inspektora oświaty, o co zresztą nie można mieć pretensji — znając trudności finansowe tego wydziału. Jedyne fundusze, to bardzo skromne składki rodziców, w większości nie mają-

Oto salka lekcyjna, w której z trudem mieści się kilkanaście ławek.



cych wielkich możliwości finansowych. Nic też dziwnego, że z pomocami naukowymi jest tu gorzej niż źle. Kierownik Twaróg i przewodniczący komitetu rodzicielskiego ob. A. Skibiński starają się jak mogą, ale mogą niestety nie wiele.

Sądymy, że artykuł ten będą czytać kierownicy innych szkół podstawowych w Nowej Hucie. Wiemy, że w wielu szkołach mnóstwo pomocy naukowych leży bezużytecznie, zapomnianych i niepotrzebnych. Czy nie można by ich przekazać do małej szkółki na Wzgórzach Krzesławickich? Apelujemy o to do nauczycieli. Ostatnio nad tą szkołą objęło patronat Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, ale i ono zapewne nie będzie w stanie pomóc absolutnie we wszystkim. Dobrze byłoby, aby przynajmniej naprawiło przeciekający dach i jako tako przygotowało do wiosennych spacerów i gimnastyki małe podwórko szkolne.

Kierujemy też drugi apel, tym razem nie tylko do szkół, ale do wszystkich mieszkańców Nowej Huty. W każdym domu znajdują się z pewnością niepotrzebne, dawno już przeczytane książki dla dzieci. Przekażcie je szkole krzesławickiej!

Osobnym zagadnieniem jest brak w szkole i nie tylko w szkole, ale w całym osiedlu Na Wzgórzach — lekarza. Tujsze dzieci nie zostały objęte szczepieniami przeciwko Heine Medina. Nie zostały przebadane na początku roku. Nie mają kart zdrowia, które będą im potrzebne przy wyjazdach na kolonie. Dlaczego wydział

zdrówia nie pomyśli o tym, by chociaż raz na dwa czy trzy miesiące przysłać tu lekarza, w celu przebadania dzieci szkolnych? Sygnalizujemy także wydziałowi w DRN, że w szkole Na Wzgórzach Krzesławickich nie ma higienistki, ani nawet apteczki.

Następną sprawę kierujemy do wydziału komunikacji, w którego kompetencji leży odpowiednie zagospodarowanie końcowego przystanku autobusowego w Krzesławicach. Trzeba tu wybrukować ok. 20 m. kw. i wykonać zadaszenie. Dzieci starsze, dojeżdżające do S-koly Tysiąclatka dosłownie toną w błocie, i rzecz jasna — przeziębiamy się. Beztroška niektórych ludzi niestety drogo kosztuje...

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do przewodniczących rad zakładowych, lub telefonicznie do sekretariatu KF ZMS (tel. 42-04) i sekretariatu Oddz. PTTK (tel. 48-25) — do czwartku 22 marca br.

Przy okazji jeszcze raz przypomniemy amatorom tenisa stołowego, że do 20-gomarca można zgłaszać się do turnieju niestowarzyszonych zawodników o mistrzostwo Huty. Zostanie on rozegrany pod koniec miesiąca w świetlicy KS „Hutnik”. Zgłoszenia zainteresowanych do sekretariatów Rad Zakładowych do wtorku 20-marca br.

(J. CH.)

DOBRA INFORMACJA OSZCZĘDZA CZAS

Powyższa maksyma została już niejednokrotnie potwierdzona przez życie. I dlatego chwalimy „Filmotechnikę” za zorganizowanie w Nowej Hucie punktu informacyjnego przy Alei Lenina, blok 2 (tel. 419-16). A informować się można tam w wielu sprawach.

Dla ułatwienia orientacji w Nowej Hucie „Filmotechnika” wydała niedawno specjalny „Informator usług Nowej Huty” w cenie 2 zł. Za tę skromną sumę dowiemy się dokładnie, jakie usługi i gdzie można otrzymać. W „Informatorze” została zamieszczona również mapa Nowej Huty z nazwami wszystkich osiedli, a także szczegółowy spis placówek handlowych oraz gastronomicznych, urzędów pocztowych, lekarzy, zespołów adwokackich, placówek kulturalno-oświatowych, kin i nawet adresy oraz telefony najważniejszych urzędów i instytucji nowohuckich. Słowem każdy znajdzie tu to, czego szuka. Warto dodać, że punkt informacyjny przy Al. Lenina, który sprzedaje „Informatory” ma ich jeszcze pewną ilość do rozprzedaży.

(bs) IK

Wkrótce IX sesja DRN

Z końcem bież. miesiąca odbędzie się następna, IX z kolei sesja DRN. Jej tematem będzie sprawozdanie z działalności Rady w zakresie zarządzania budynkami mieszkalnymi, oraz zostaną omówione sprawy gospodarki lokalowej i wykonanie budżetu za rok 1961 przez Prezydium DRN.

(bs)

Nowości „Sygnałów”

Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” posiada olbrzymi dorobek i duże zasługi w pracy nad upowszechnieniem oświaty i kultury w Polsce. Jednym z jej najciekawszych przedsięwzięć jest wydawanie książek psychologiczno-pedagogicznych i socjologicznych w serii pod nazwą „Sygnały”. Dwie spośród nich zwrócą niewątpliwie szczególną uwagę czytelnika: działacza oświatowo-kulturalnego, nauczyciela i rodziców. Są to takie pozycje, jak Włodzimierz Szewczuk „Psychologia człowieka dorosłego” i Z. i S. Krzysztoszków „Zadania wychowawcze szkoły”.

Wł. Szewczuk w swojej pracy zajmuje się umiejscowieniem psychologii człowieka dorosłego jako nauki w całym systemie nauk psychologicznych. Stwierdza on, że ten ważny dział był dotychczas pomijany z wielką społeczną szkodą. Główny sens książki tkwi w tym, iż autor zastanawiając się nad możliwościami człowieka dorosłego dochodzi do naukowego wniosku, że wraz z zakończeniem się roz-

woju fizycznego człowieka, nie kończy się jego rozwój w sensie umysłowym i psychicznym. Na tym optymistycznym twierdzeniu może w pełni bazować szeroko rozwijające się szkolnictwo dla dorosłych, które w takich okolicznościach ma szerokie pole do działania.

Druga z wymienionych pozycji podejmuje ciekawą próbę omówienia na podstawie zebranych z życia obrazków takich zagadnień, jak problem stosunku człowieka do podejmowanej i wykonywanej pracy, zagadnienie angażowania się młodzieży w życie społeczne. Dalsze partie książki analizują problem stosunków między ludźmi, ich odpowiedzialności wzajemnej za swoje losy, odpowiedzialności za nadanie kierunku własnemu życiu.

Tak więc obydwie książki, szczególnie obecnie, wobec wielkich potrzeb społecznych i zainteresowań pedagogicznych społeczeństwa, winny znaleźć się w ręku naszego czytelnika.

WL. W.

plonach huty; okres w którym są przewidziane oscyluje między III dekadą maja a I czerwca; • poprzedzone one będą przez dwie wcześniejsze rejonowe konferencje, mianowicie w wydziale wielkopieczowym i wspólną dla wszystkich walcowni, które odbędą się jeszcze w II dekadzie kwietnia, a w których wezmą udział reprezentanci załóg wydziałów współpracujących.

Ofensywa na „wąskie gardła”

Inżynier STANISŁAW STRAMA potrafi bardzo sugestywnie objaśnić całokształt spraw związanych z konferencjami gospodarczymi w hucie. Zrozumiałe, jest przecież sekretarzem Głównej Komisji do ich przygotowania. Poprzedzamy jednak tylko na kilku jego uwagach, odnotowanych w formie reporterskiego skrótu. A więc:

• Wydziały i pionos dokonają analizy gospodarki. Określają czynniki hamujące jej rozwój. W czasie przygotowań do konferencji należy te „wąskie gardła” zlikwidować, albo też ustalić plan odpowiednich poczynań. Niektóre sprawy będą wymagały uzgadniania zamierzeń z wydziałami współpracującymi. Temu właśnie będą służyć rejonowe konferencje.

• Jaka jest podstawowa różnica między odbywanymi niegdyś konferencjami partyjno-technicznymi a następnymi ekonomicznymi, jeżeli porównać je z obecnie przygotowywanymi konferencjami gospodarczymi? — Jedną powinna być zasadnicza (pomijając inne różnice), mianowicie: dziś nie chodzi o samo ustalenie programu działania na przyszłość (choć i to jest bardzo ważne). Główny wysiłek należy koncentrować na konkretnym rozwiązywaniu wszystkich trudności hamujących wykonanie zadań produkcyjnych i ekonomicznych. I to już teraz, w czasie przygotowań.

Inżynier Strama bardzo dobitnie podkreśla ten moment. Pragniemy — powiada

— żeby nie było tak jak dotychczas: dużo planów, statystyk, zestawień itp. Energia kolektywów roboczych i wszystkich pracowników winna się koncentrować na konkretnej działalności związanej z załatwianiem spraw i wniosków i praktycznym usuwaniu trudności hamujących rozwój produkcji i wydziałów, na skutecznym i rzeczywistym efektywnym porządkowaniu gospodarki materiałowej, itd.

Powiedzmy sobie wyraźnie: obecnie rozpoczęta kampania przygotowawcza do konferencji nie może być potraktowana tromtadracko, sloganowo i szablonowo. Celem jej może być tylko jedno: realna poprawa funkcjonowania organizmu gospodarczego naszej huty, sposobu zarządzania. Może być ona szkołą rządzenia, odpowiedzialności, gospodarności i egzaminem umiejętności wykazywanych przez poszczególne kolektywy jak i pracowników. Może być. Pod warunkiem jednak, że wezmą w niej udział wszyscy. Ze rezultatem jej będzie współdziałanie całych załóg, a nie tylko wybranych kolektywów lub sprawujących poszczególne funkcje kierowników, działaczy gospodarczych i społecznych (czy instancji).

Konferencje gospodarcze! — słowa te u nas w wydziałach, w ostatnich tygodniach, są coraz częściej używane, treści w nich zawarte stają się coraz bardziej popularne i bliższe, ich cel lepiej zrozumiały. Czyżby można było mówić o modzie na konferencje gospodarcze? — Chyba tak, jeżeli rozumieć pod tym podjęcie najsłabszego obecnie problemu dnia. Natomiast należałoby polemizować z tymi, którzy w konferencjach gospodarczych tj. „modnym” aktualnie temacie dnia widzą jeszcze jedną akcję nie dostrzegając jednak tego co główne: przeniesienia poziomu gospodarności, który zdecydowanie o wynikach pracy huty, zarobkach pracowników itd.

R. Wolski

Nowy wydział

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszy w Polsce na skalę przemysłową i w ogóle tak olbrzymią, będzie się produkować osprzęt z surowki dostarczanej z Wielkich Pieców, a nie jak dotychczas z żeliwa. Po trzecie — nowy wydział będzie dawać 200 tys. ton odlewów rocznie.

Po raz pierwszy hutnicze zawody narciarskie w górach

(Dalszy ciąg ze str. 1)

W programie zawodów, zaliczonych do igrzysk załogi Huty (spartakiady) znajduje się bieg płaski na trasie 3 km, organizowany na wzór słynnych zawodów Holmenkollen o „Puchar Wazy” (wszyscy zawodnicy startują równocześnie), slalom-gigant (na trasie stosunkowo łatwej) oraz zawody tzw. śniegotłotów. Zawody prowadzić będzie Komisja Sędziowska złożona z działaczy sportowych pod kierunkiem międzynarodowego sędziego narciarstwa R. Bednarowicza. Zawody rozegrane zostaną w konkurencji kobiet i mężczyzn z podziałem na grupy według wieku, tzn. młodzików (do 35 lat) i seniorów (powyżej 35 l). Organizatorzy przy współdziałaniu Rady Kombinatu i jej

Wydział Odlewnia Wlewnic zatrudni ponad 600 osób. Będzie w nim pracować 50 inżynierów i tylko... 15 pracowników administracyjnych. Jego charakterystyczna cecha: duża automatyzacja (mechanizuje się i te prace, które dotychczas były w odlewnictwie ręcznie wykonywane).

A teraz kilka innych ciekawostek. — Ten ogromny nowy obiekt przekroczy 400

przewodniczącego J. Stefanika zapewniają wszystkim startującym przejazd autobusem w obydwie strony oraz nocleg w schronisku za 20 zł opłaty tytułem wpisowego. Dla czołowych zawodniczek i zawodników organizatorzy przygotowują dyplomy, które wręczy zdobywcom dyrektor naczelny HIL.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do przewodniczących rad zakładowych, lub telefonicznie do sekretariatu KF ZMS (tel. 42-04) i sekretariatu Oddz. PTTK (tel. 48-25) — do czwartku 22 marca br.

Przy okazji jeszcze raz przypomniemy amatorom tenisa stołowego, że do 20-gomarca można zgłaszać się do turnieju niestowarzyszonych zawodników o mistrzostwo Huty. Zostanie on rozegrany pod koniec miesiąca w świetlicy KS „Hutnik”. Zgłoszenia zainteresowanych do sekretariatów Rad Zakładowych do wtorku 20-marca br.

(J. CH.)

metrów długości. Robotnik przychodzący do pracy będzie się udawać do budynku socjalnego. Tam rozbiere się w tzw. czystej szatni i przejdzie przez umywalnię do brudnej szatni, gdzie dopiero wdrze ubranie robocze. Następnie galerią uda się do budynku produkcyjnego.

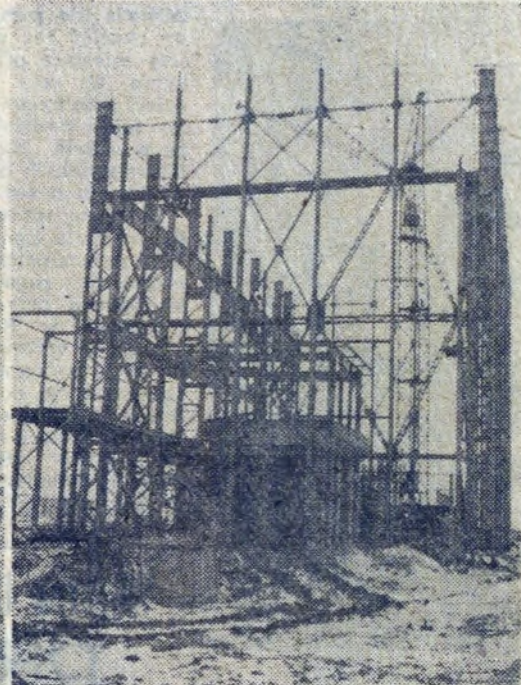
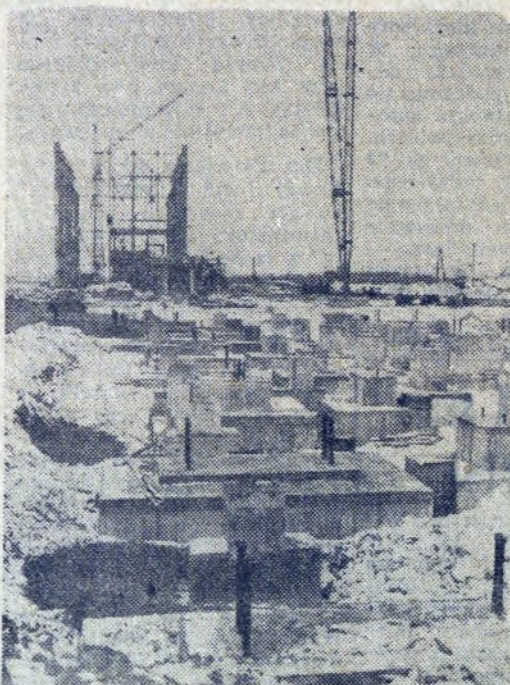
Pomyślano o tym (projektanci), żeby robotnik w przerwie śniadaniowej spożywał posiłki i odpoczywał w kantorkach śniadaniowych. Inna sprawa to wygląd estetyczny miejsca pracy, który określa samopoczucie pracowników. Sprawia on, że milszym dla pracujących staje się stanowisko robocze. I o tym pomyślano. Odlewnia będzie doskonała, nowoczesnie oświetlonym budynkiem. Poszczególne oddziały produkcyjne zostaną wymalowane w odmiennych kolorach. Np. oddział piecowy — w błękitno niebieskim, oddział przerobu mas — w kolorze żółtym. A dla rozjaśnienia całej hali konstrukcje stalowe będą miały barwę srebrzystą.

Wentylacja na wysokim poziomie, to kolejna właściwość przyszłej odlewni. Pomyślano o wentylacji na wszystkich stanowiskach mogących powodować zanieczyszczenia atmosfery pyłami i gazami.

I na koniec: odlewnię buduje doświadczony inwestor inż. Nowakowski. A to też jest pewna gwarancja. Jeżeli zobowiązuje. Prawda?

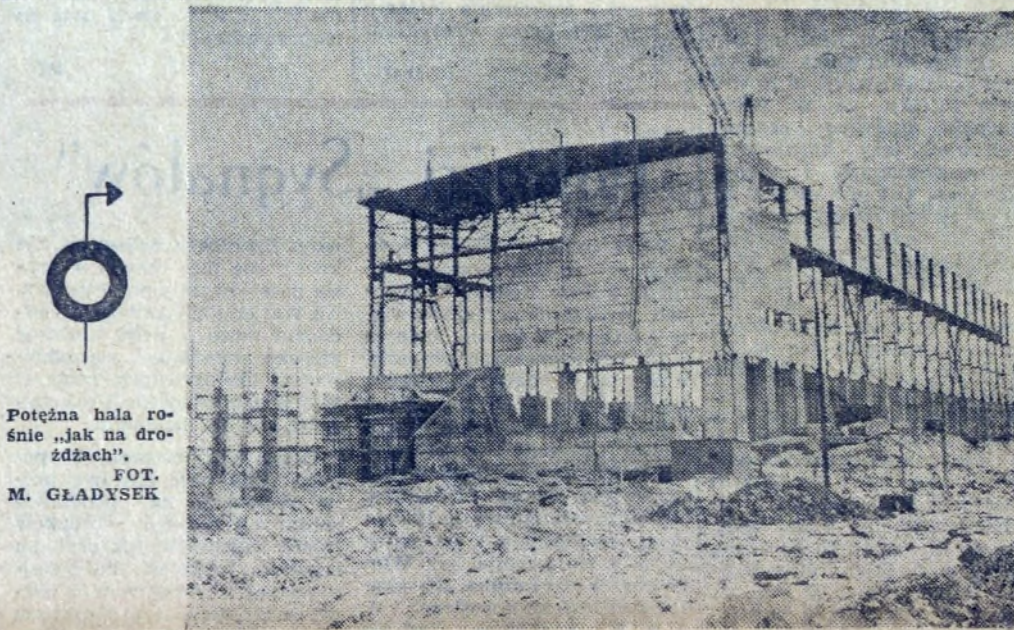
(rw)

Na budowie stalowni konwertorowej



Z wielu ton stalowych konstrukcji wylaniają się fragmenty przyszłego obiektu hutniczego.

Betonowe fundamenty, charakterystyczny element wielkiej budowy.



Potężna hala rośnie „jak na drożdżach”.
FOT. M. GLADYSEK

Konkretyzujemy przygotowania do konferencji gospodarczych

STOPNIOWO coraz bardziej działalność samorządu robotniczego w zakładach, pionach i w wydziałach Huty koncentruje się na przygotowaniach konferencji gospodarczych. Jeszcze co prawda w najbliższych paru tygodniach oczekują organy samorządu robotniczego Huty dwa zasadnicze zadania, a mianowicie przyjęcie ostatecznego planu p.f. Huty na 1962 r. oraz bilansu za 1961 r. i przeprowadzenie podziału funduszu zakładowego za ubiegły rok w oparciu o zmieniony nieco regulamin (do sprawy tej powrócimy w najbliższym numerze „Głosu”), ale następne dwa miesiące, to jest kwiecień i maj będą już bez reszty przeznaczone na te prace. Sytuacja produkcyjno-gospodarcza Huty w okresie pierwszych dwóch miesięcy br. jak najwyraźniej podkreśla potrzebę i celowość tej wielkiej akcji całej załogi Huty, jaką są przygotowania oraz odbycie konferencji gospodarczych.

Wobec tego samorządy robotnicze, jako organizator konferencji gospodarczych, pragną w jak największym stopniu zabezpieczyć wykonanie tegorocznego planu właśnie poprzez społeczną aktywizację załogi oraz usunięcie głównych trudności i przeszkód (tzw. „wąskich gardeł”) utrudniających realizację planu. Aby można było prowadzić tę akcję, pomyslaną zresztą długo fałowo, to jest na przestrzeni całego roku, niezbędnym jest posiadanie dokładnej orientacji w aktualnej sytuacji produkcyjnej i gospodarczej poszczególnych jednostek organizacyjnych Huty. Opracowanie takiej dokładnej, odpowiadającej rzeczywistości oceny sytuacji jest pierwszym etapem prac przygotowawczych do konferencji.

Obok głównego celu konferencji to jest zapewnienia jak najlepszych warunków dla

wykonania planu, mają one ponadto spełnić dwa bardzo poważne zadania:

PIERWSZE — zapoczątkować w pełnym tego słowa znaczeniu porządkowanie gospodarki materiałowej w skali całej Huty i to równocześnie w wydziałach i centralnie ze szczebla Dyrekcji Huty,

DRUGIE — zamknąć rozliczenia z podjętych w latach poprzednich uchwał konferencji — partyjno-technicznych, — partyjno-ekonomicznych, KSR-ów oraz organizacji partyjnej i rad robotniczych — mających zasadnicze znaczenie dla danej jednostki organizacyjnej. To rozliczenie należy traktować jako ostateczne uporządkowanie naszego bogatego dorobku w tym zakresie, pozwalające dokładnie określić, które uchwały już wykonano i jakie efekty przyniosło to dla Huty, dalej, które uchwały są w stadium realizacji a wreszcie, które z uchwał dotychczas nie wykonano i dlaczego. Odnosząc te ostatnie kategorie zależy nam na zlikwidowaniu zbędnego i obciążającego nas balastu w postaci uchwał zdezaktualizowanych (wskutek zmiany istniejących poprzednio warunków, wyłonienia się nieprzewidzianych trudności itp. czynników); pozostawienie ich mocy prawnej (anulować) powinny te organizacje, które je w swoim czasie podjęły.

Ponieważ już w latach poprzednich przeprowadzano w Hucie podobne akcje, wystarczy wspomnieć konferencje partyjno-techniczne i konferencje partyjno-ekonomiczne z ostatnich dwóch lat — nasuwa się pytanie czy obecnie konferencje gospodarcze są po prostu kontynuacją poprzednich czy też różnią się od nich?

Niewątpliwie jest to nawiązaniem do akcji prowadzonych szerokim frontem wśród załogi, o wyraźnych celach społeczno-gospodarczych, których inicjatorem i zarazem organizatorem była organizacja partyjna, ale istnieją równocześnie dosyć istotne różnice. Można je sformułować do następujących punktów:

- 1) inicjatorem społecznej aktywizacji

załogi — jako nieodzownego i podstawowego zadania konferencji gospodarczych — pozostała organizacja partyjna, ale główną platformą działania i bezpośrednim ich organizatorem stał się szeroko pojęty samorząd robotniczy przy współudziale i całkowitym włączeniu się administracji Huty,

2) w miejsce dosyć obszernego wyczerpania zamierzonych prac i związanych z tym wybiegania w lata przyszłe i oparcia się na działaniu prowadzonym przede wszystkim już w okresach następujących po konferencjach — ograniczamy się obecnie do ustalania jak najbardziej konkretnych zadań (poprzednio wspomnianych) i do natychmiastowego ich rozwiązywania, a same konferencje dokonują oceny już wykonanych prac,

3) wyraźnego koordynowania i sterowania całą akcją prowadzoną w 15-tu jednostkach organizacyjnych Huty oraz centralnie — przez Główną Komisję i jej sekretariat (oparty na sekretariacie Rady Robotniczej), zamiast stosowanej poprzednio zasady pozostawiania „wolnej ręki” w ustalaniu programów, organizacji prac, wyborze metod działania, często w rezultacie utrudniających realizację podjętych uchwał i przyjętych wniosków.

Oprócz głównych tematów konferencji ustalono jednolitą organizację prac przygotowawczych, opartych na działalności Głównej Komisji i 6-ciu komisji branżowych powołanych i działających z ramienia wydziałowych względnie zakładowych konferencji samorządu robotniczego oraz ustalono podstawową sprawozdawczość (ograniczoną do 3-ech sprawozdań).

Pierwsze sprawozdanie zawierające składy osobowe komisji wydziałowych, ich ramowe plany prac i terminarz wptynęły już do sekretariatu Komisji Głównej. Pozwalają one na wstępną orientację co do zamierzanych kierunków działania i ich zgodności z centralnie przyjętym programem. Otóż na ogół ustalenia zasadnicze są wszędzie realizowane, organizacja przygotowań i terminy planowane zgodnie są z planem centralnym. Jako dobrze opracowane, tzn. zmierzające do konkretnego rozwiązania trudności i spełnienia zadań postawionych przed konferencjami gospodarczymi można określić plany ustalone przez komisje wydziałowe Wydziału W. Pieców, Zakładu Koksocemnicznego, Materiałów Ogniotrwiałych, Pionu GI. Mechanika czy też Walowni Blach na Zimno. Pisze o tych sporządzonych usterkach dlatego, że rozwinięcie dalszych prac przygotowawczych powinno doprowadzić do skonkretyzowania zadań w poszczególnych jednostkach, zgodnie z przyjętymi dla konferencji założeniami. Dla wyjaśnienia tych i innych wątpliwości, które mogą powstać przy pracach przygotowawczych i zarazem dla przedyskutowania najbardziej słusznych form i metod działania, zwłaszcza w zakresie informowania załogi i zbierania jej opinii oraz rozbudzenia inicjatywy produkcyjnej, zostanie zorganizowana w najbliższych dniach narada z udziałem członków głównych komisji wydziałowych. (J. CH.)

Jak zdobyć tytuł kwalifikacyjny? (I)

Ostatnio w Hucie dość często mówi się i pisze o tytułach kwalifikacyjnych, jednakże nie wszyscy pracownicy wiedzą na czym polega ich zdobywanie. Dlatego zachodzi konieczność wyjaśnienia niektórych problemów związanych z uzyskiwaniem tychże tytułów.

Tytuły kwalifikacyjne mają stwierdzić poziom posiadanych kwalifikacji zawodowych pracowników, a w niedalekiej przyszłości warunkiem zatrudnienia na poszczególnych stanowiskach pracy, będzie posiadanie tytułu kwalifikacyjnego.

Uchwałą Nr 362 Rady Ministrów z dnia 21. 8. 1959 r. zostały ustalone następujące tytuły: robotnik wykwalifikowany w określonym zawodzie (np. robotnik wykwalifikowany w zawodzie walcownika stali, wytapiaacza surowki itp.) oraz mistrz w określonym zawodzie. Tytuły kwalifikacyjne mogą uzyskać robotnicy wykonywujący zawody, które wymagają kwalifikacji odpowiadających ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej lub wyższych kwalifikacji.

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego opracowało wykaz zawodów w których może być przyznany tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza oraz staż pracy (ilość lat praktyki w zawodzie) i wymagane kwalifikacje zawodowe do uzyskania tytułu kwalifikacyjnego. Przykładowo, tytuły kwalifikacyjne mogą być przyznane robotnikom zatrudnionym w zawodzie: ciągnacz drutu i prętów, ciągnacz rur, koksowniczy węgla, nagrzewacza wsadu do obróbki plastycznej, odlewacza żelaza i stali, spiekacza rud, walcownika stali, wytapiaacza stali i surowki, ustawacza i palacza wyrobów ogniotrwiałych, ślusarza maszynowego i konstrukcyjnego, spawacza elektrycznego i acetylenowego i wiele innych.

Tytuły kwalifikacyjne przyznaje na podstawie egzaminów państwowe komisje egzaminacyjne. Egzamin, mający na celu przyznanie tytułu robotnika wykwalifikowanego w określonym zawodzie składa się z dwóch części: z egzaminu praktycznego i teoretycznego. Egzamin praktyczny polega na samodzielnym wykonaniu zadania lub przedmiotu w terminie wyznaczonym przez

komisję. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu teoretycznego jest uzyskanie co najmniej oceny dostatecznej z egzaminu praktycznego. Egzamin teoretyczny składa się z egzaminu pisemnego i ustnego. Obejmuje on sprawdzenie wiadomości z technologii zawodu, maszynoznawstwa, materiałoznawstwa, rysunku zawodowego, organizacji zakładu pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym, a także z podstawowych przepisów prawa pracy, w zakresie programu ustalonego przez Ministerstwo Oświaty. Warunkiem złożenia egzaminu z wynikiem pomyślnym jest uzyskanie przez zdającego co najmniej dostatecznej oceny z każdej części egzaminu teoretycznego. Podobnie egzamin, mający na celu przyznanie tytułu mistrza w określonym zawodzie, składa się również z egzaminu praktycznego i teoretycznego (pisemny i ustny), przy czym egzamin praktyczny polega na samodzielnym zaprojektowaniu i wykonaniu określonego zadania lub przedmiotu wyznaczonego przez komisję.

W toku egzaminu teoretycznego kandydat powinien wykazać, że posiada zgodnie z wymaganiami: znajomość maszyn, narzędzi i urządzeń używanych w zawodzie, znajomość materiałów i umiejętność doboru ich do określonych wyrobów, znajomość procesów technologicznych i umiejętność projektowania ich łącznie z koniecznym oprzyrządowaniem, znajomość czytania i wykonywania rysunków warsztatowych, umiejętność organizowania oddziału lub odcinka produkcyjnego, miejsca pracy oraz znajomość dokumentacji produkcyjnej, znajomość przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych, umiejętność udzielania pomocy w nagłych wypadkach, umiejętność przeprowadzania kalkulacji typowych prac wykonywanych w zawodzie oraz znajomość podstawowych zasad organizacji i ekonomiki przedsiębiorstwa. Ponadto egzaminowany powinien posiadać znajomość podstaw psychologii, zasad dydaktyki, podstawowych przepisów prawa i — zagadnień z nauki o Polsce i świecie współczesnym. Po zdaniu egzaminu robotnicy wykwalifikowani otrzymują świadectwa a mistrzowie dyplom. (den)

T. GRYGIERCZYK
Dział Szkolenia HIL

Konkurs prasy zakładowej

Klub Redaktorów Prasy Zakładowej przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie ogłasza konkurs na publikację, omawiającą działalność organizacji związkowej w zakładzie przemysłowym — we wszystkich dziedzinach i formach organizacyjnych.

WARUNKI

1. W konkursie może wziąć udział każdy redaktor lub stały współpracownik redakcji gazety zakładowej (niezależnie od formalnej przynależności do SDP).
2. Podstawą oceny będą trzy publikacje (artykuły lub reportaże) z zakresu problematyki, określonej w założeniach konkursu.
3. Oceny konkursu dokona 5-osobowe jury, składające się z przedstawicieli: Komisji Prasowej CRZZ, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej.

NAGRODY

Wyróżnionym autorom przyznane zostaną ufundowane przez CRZZ nagrody w wysokości: I nagroda — 4.000 zł, II nagroda — 3.000 zł, III nagroda — 2.000 zł i 4 wyróżnienia po 500 zł.

Rozstrzygnięcie konkursu ogłoszone zostanie najpóźniej 31 grudnia 1962 roku.

NA ŻELAZNYCH SZYNACH

Nasz Transport Kolejowy, który obchodzić będzie wkrótce swoje dziesięciolecie, powstał jednocześnie z hutą, warunkując jej pracę i od razu sięgnął po sławę... milionera. Ładunki w roku ubiegłym przekroczyły 27,5 mln ton. Tak jak rozwija się dalej cała huta, tak i rósł będą bez przerwy zadania przewoźowe kolejarzy. 30,35 a nawet 40 mln ton ładunków w ciągu roku! Pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego znają dobrze te zadania, nieraz już zastanawiali się nad ich realizacją, dyskutowali warunki konieczne do dalszego pomyślnego rozwoju. Jeżeli chodzi o trudności, to na pierwszym miejscu wymienić trzeba obrót wagonami własnymi huty. Odczuwa się stale brak wagonów, o które bez ustanku proszą wydziały, a to po prostu dlatego, gdyż wagony są z reguły przetrzymywane ponad ustalone normy. Wystarczy powiedzieć, że średni obrót wagonów huty wynosił w ub. roku 1,9 doby, a każdy wagon był przetrzymywany ok. 40,7 godzin. W tej dziedzinie niestety nie uzyskaliśmy żadnej poprawy, pomimo stosowania dotkliwych kar umownych. I tak

wydziały huty musiały zapłacić w roku 1961 3.562.000 zł z tytułu postojowego. Warto wymienić jednostki, które zdobyły sobie złą sławę przodownictwa w tej dziedzinie. Na pierwszym miejscu idzie Stalownia (1,6 mln zł postojowego i przeciętne przetrzymanie wagonu 73,6 godz.), dalej — Wielkie Piece, Wydział Walowniczy Wstępne.

Jak rozwiązać ten bardzo ważny problem? Wydaje się, że skuteczną drogą może być stosowanie daleko idących przewoźów o charakterze w a h a d i o w y m, przy czym jednak należy zwrócić uwagę na ładowanie wagonów zgodnie z ich przeznaczeniem. Sprawą do załatwienia jest ponadto lepsze przyswojenie przez dyżurnych ruchu, oraz ustawiających obowiązków wynikających z wahadłowego systemu przewoźów.

Innego rodzaju bolączką jest postój wagonów PKP i obcych na terenie kombinatu. W tej dziedzinie wskaźniki kształtowały się nawet gorzej niż w roku poprzednim. Przyczyn należy dopatrywać się głównie w warunkach obiektywnych, na które składają się nieregularne dostawy surowców szczególnie rud zagranicznych, piętrzące się dostawy magnezytu oraz mazutu w cysternach obcych. Należy podkreślić, że dostawy tych surowców przekraczają niejednokrotnie zdolność wyładowczą urządzeń będących w dyspozycji huty. Należałoby wysnuć w związku z tym ważny wniosek na przyszłość: urządzenia wyładowcze naszej huty, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę w warunkach zimowych, są niedosta-

teczny, wymagają więc rozbudowy.

Zdarza się ciągle jeszcze, że dozór toleruje niewłaściwe, niebezpieczne metody pracy. Świadczy o tym np. mała ilość zapisów w książeczkach naruszeń przepisów bhp. Aby poprawić bezpieczeństwo pracy w transporcie nie wystarczy jednak same wysiłki kolejarzy. Właściwy stan taboru, należyte iadowanie — uniemożliwiający rozsypanie ładunków po drodze, porządek na torach i w halach produkcyjnych, dobre oświetlenie i zabezpieczenie skrajni — to sprawy, które bez udziału i pomocy wszystkich jednostek huty nie będą rozwiązane.

A teraz o nieco jaśniejszej stronie pracy transportu, o jego przyszłości. Utrzymuje się tu zwyczaj ciągłego wybiegania myślą w nadchodzące dni i lata. Stąd bierze się w wydziale kurs na nowoczesność, na technikę. Mamy już w hucie kilka lokomotyw spalinowych, które doskonale zdają egzamin, czekamy na dalsze zakupy tego nowoczesnego i wydajnego sprzętu. W przyszłości — oby jak najbliższej — nastąpi całkowite przedstawienie z trakcji parowej na spalinową. Różnica jakościowa. Większa wydajność oznacza w tym wypadku także lepsze warunki, wyższą kulturę pracy. Oprócz tego dążyć się do wprowadzenia doskonalonego systemu łączności, zastosowania radiotelefonów i do rozszerzenia udziału tych wszystkich mechanizmów, które w pracach torowych oddają już dzisiaj nieocenione usługi. (id)

KORESPONDENCI PISZA

Czyja zguba?

W Walowni Zgniatacz między mostkiem 5 a wózkiem PV-Z stoi winda wyciągowa na korbę. Jest to winda starego typu, ale nadal służy jeszcze do użytku. Będąca, na który jest nawinięta linna długości oko. 0 30 metrów oraz zębaki są w dobrym stanie. Właściciel tej windy zapewne wkrótce będzie żądał od kierownictwa P-60, ażeby mu odkupić nową, gdyż ta zostanie „może” zniszczona. Stoi ona między stelarzami, gdzie układa się gorące sztaby materiału przewalowanego i gdzie pracują suwnice.

Gospodarz tej windy — jeśli ukończy remont suwnicy nr 513 — (służyła mu ona do wyciągania części zamiennych) powinien uprzątnąć swój sprzęt, a nie zostawić.

Jeżeli właściciel będzie poszukiwał zguby swej, to najpierw niech się zgłosi do kierownika Wykączalni Edwarda Nycza, on wskaże gdzie winda stoi, oraz przypomni ażeby więcej nie zostawiać swego sprzętu na Wykączalni, bo naprawdę mało mamy miejsca na składanie słabów. Następnego remontu, który odbędzie się za dwa miesiące winda może się nie doczekać w tak niebezpiecznym miejscu. Na zakończenie podaję adres tej zguby — P-60 Wykączalnia.

TADEUSZ BINZCZYKI
Korespondent z P-60



Nasz PRZEGŁĄD

WYDARZENIA

KULTURALNYCH



Nasza ankieta W sprawie dziesiątej muzy

Kino jest bez wątpienia najbardziej popularną i lubianą przez większość rozrywką. Filmy oglądane są prawie przez wszystkich, niezależnie od poci i wieku. A jednak w Nowej Hucie zainteresowanie filmem nie jest takie, jakie powinno być w 100-tysięcznym mieście. Stwierdził to, że przeciętna frekwencja w naszych nowoczesnych kinach „Świt” i „Światowid” sięga na przestrzeni miesiąca do 50-60 procent. Chcielibyśmy dzisiaj zasięgnąć opinii Czytelników w tej sprawie i wspólnie zastanowić się nad przyczyną, dla której nowohuckie kina „świecą pustkami”. W tym celu ogłaszamy ankietę dla wszystkich naszych Czytelników i prosimy o nadsyłanie swych uwag. Odpowiedzi na zamieszczone pytania można przesyłać pocztą na adres naszej redakcji: „Głos Nowej Huty”, Huta im. Lenina, Budynek „S”, można też doręczyć je osobiście.

- A oto pytania naszej ankiety:
- 1) Czy lubisz chodzić do kina i ile razy w miesiącu oglądasz filmy?
 - 2) Czy odwiedzasz kina również w starych dzielnicach Krakowa?
 - 3) Jak oceniasz repertuar nowohuckich kin, jakie widzisz w nim braki?
 - 4) Czy uważasz, że niektóre filmy powinny być grane dłużej, niż to ma miejsce?
 - 5) Jakiego rodzaju filmy oglądasz najczęściej – psychologiczne, wojenne, sensacyjne, komedie, muzyczne, ekranizację powieści i sztuk teatralnych itp.
 - 6) Czy uważasz, że Nowa Huta powinna otrzymywać więcej filmów tzw. premierowych, jakich nie wyświetlano jeszcze w innych dzielnicach Krakowa?
 - 7) Czy masz specjalne życzenia odnośnie dodatków krótkometrażowych, wyświetlanych przed filmem fabularnym?
 - 8) Co sądzisz o zbiorowych wycieczkach na ciekawsze filmy, organizowanych przez zakłady pracy, czy brałbyś w nich udział?
 - 9) Czy uważasz, że telewizja może zastąpić kino? Jeżeli korzystasz z programu telewizyjnego u siebie w domu czy u znajomych, czy przez to chodzisz do kina rzadziej, niż przedtem?
 - 10) Jakiego rodzaju uwagi odnośnie pracy naszych obywateli kin nowohuckich, np. czy jesteś za utrzymaniem seansów przedpołudniowych w „Świecie”, czy chętnie oglądasz filmy powtórkowe itp.
- JESZCZE RAZ ZAPRASZAMY WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW NOWEJ HUTY DO UDZIAŁU W DYSKUSJI „KINOWEJ”.

Potrzebna druga fala

Z dużą satysfakcją i przyjemnością powita niewątpliwie społeczeństwo naszej dzielnicy fakt wprowadzenia przez „Głos Nowej Huty” comiesięcznego dodatku kulturalnego, w którym będzie się odnotowywać i omawiać wszelkie aktualne zjawiska i zagadnienia związane z rozwojem życia kulturalnego naszego terenu. Kolumna ta jest wynikiem nawiązanej ściślejszej współpracy pomiędzy Komisją Kultury DRN a Redakcją, i niewątpliwie stanie się poważnym czynnikiem zarówno informacyjnym dla czytelników, jak i płaszczyzną szerokiego kontaktu pomiędzy rzeszą mieszkańców Nowej Huty, działaczami i twórcami kultury i sztuki.

Szereg działań tej kolumny istniał dotychczas — tematyka kulturalna znajdowała swoje miejsce na łamach „Głosu” — niemniej zebranie jej w wspólnych ramach, pozwoliło zarówno na lepsze zorientowanie czytelnika w całości zagadnień jak w pogłębieniu jej wyrazu i siły oddziaływania. Być może, że uzyskanie tej platformy wspólnej wymiany poglądów i opinii przyczyni się do wzmocnienia działalności kulturalnej, a co ważniejsze, wyznaczenia jej takich kierunków rozwojowych, które pójda po linii zarówno potrzeb społeczeństwa, jak i ambicji twórców.

Sytuacja tego odcinka przejawów współczesnego życia — w dodatku na tle specyficznego charakteru Nowej Huty, w powiązaniu ze Starym Krakowem — jest bardzo skomplikowana, zarówno co do form działalności jak i metod. Wpływ najstarszego i największego ośrodka kultury, jakim jest Kraków, siła jego wymowy i atrakcyjność, nie znajduje w Nowej Hucie — która jest też Krakowem — większego wyrazu, niż w ośrodkach odległych od niego o setki kilometrów. Równocześnie znaczna grupa twórców mieszkająca na terenie dzielnicy, nie oddziaływała dostatecznie mocno na swoje środowisko. Istnieje jednak pilna potrzeba pozyskania ich wpływów na styl życia i wygląd Nowej Huty, zarówno w dzień powszedni, jak i od święta. Na pewno potrzebna jest nam także pomoc i większe zainteresowanie tego dorosłego, starego Krakowa we właściwym i szybszym wychowaniu młodego społeczeństwa.

Po fali olbrzymiego zainteresowania Nową Huta, jaka przeszła przez Polskę w latach pięćdziesiątych („O Nowej to Hucie piosenka”, „Buduj z nami Nową Huta” itd.) nastą-

piła cisza i to chyba cisza za głęboka. Naturalnie nie chodzi o codzienne zachłystywanie się w całej Polsce osiągnięciami budowlano-montażowymi czy produkcyjnymi — są one tek wielkie i urzekające. Że tego nie wymagają, chodzi o zajęcie się człowiekiem.

Nie może ująć uwadze stątyśięczne społeczeństwo, konieczność rzeczowej i wnikliwej analizy jego potrzeb i dążeń zrodzonych w warunkach socjalistycznych, zwłaszcza w zakresie intelektualnym i kulturalnym. Potrzeba materialne są już zgrubsza rozeznane wskaźnikami koniecznych lodówek czy pralek. O upodobaniach w zakresie rozrywek kulturalnych, form wypoczynku wie się niewiele, lub bądnym szczerzy, nie mogą znaleźć one aprobaty ze względu na ich prymityw czy charakter. Niemniej bardzo wysoki wskaźnik czytelnictwa, ilość telewizorów i radioaparatur, duża ilość studiujących języki obce świadczą o narastaniu potrzeby poszerzenia horyzontów i o wzrastającej chłonności społeczeństwa nowohuckiego.

Zaspokojenie tych potrzeb pokarmem pełnowartościowym dla młodego organizmu, zmiana jeszcze tych dość powszechnych upodobań odpoczynku i rozrywki z „ćwiartką”, to podstawowy i trudny problem do rozwiązania. Działalność kulturalna, szczególnie w warunkach nowego społeczeństwa, nie oparta o perspektywiczny plan działania, z pełnym uwzględnieniem najważniejszych metod i form, wynikających także ze socjologicznego rozeznania, nie daje gwarancji osiągnięcia celu.

Ze wszech miar wydaje się konieczne ruszenie drugiej fali zainteresowania Nową Huta, już nie od strony kombinatu, ale od strony człowieka, który dorósł w Nowej Hucie i tworzy nowe społeczeństwo w niespotykanych jeszcze u nas warunkach. Chętnie widzielibyśmy, aby ta fala zainteresowania ogarnęła przede wszystkim środowiska intelektualne, naukowe i kulturalne starego Krakowa i przeniknęła do takich środowisk w innych regionach naszego kraju.

Miejmy nadzieję, że kolumny zapoczątkowanego działu będą nie tylko przyczynkiem do popularyzacji spraw kultury w naszej dzielnicy, ale także wzbudzą tę potrzebną drugą falę zainteresowania Nową Huta.

A. KRYSAKOWSKI
Przewodniczący Komisji Kultury DRN

Frontem do plastyków

Zaproszeni do wejścia wyraznym — proszę — śmiało otwieramy drzwi pracowni Lucjana Mianowskiego, jednego z wybitnych plastyków młodego pokolenia. Rozglądamy się ciekawie po nader ciałym i skromnym wnętrzu.

Lucjan Mianowski zajmuje się ostatnio prawie wyłącznie litografią, której oddał się bez reszty, owdładniwy twórczą pasją prawdziwego artysty. Porzucił nawet dodatkowe zajęcie ilustratora wydawnictw muzycznych i literackich, przekładając wartość sztuki ponad korzyści materialne. Ze ścian spoglądają na nas licz-



K. Podsadecki w trakcie pracy.

nych prac sprzedawam w Parryżu, gdzie studiowałem przez siedem miesięcy, jako stypendysta rządu francuskiego; nie-

Wszytkie recenzje są wysoce pochlebne.

Lucjan Mianowski związany jest z Nową Huta nie tylko miejscem zamieszkania — miejscem narodzin jego dzieł. Zrośnięty jest też z nowohuckim środowiskiem artystycznym, liczącym aż 50 samych plastyków. Tworzą oni tzw. „grupę nowohucką” i pod tym mianem biorą udział w wystawach krajowych. Do bardziej znanych należą: Kazimierz Podsadecki — laureat tegorocznej nagrody artystycznej Nowej Huty, Marian Kruczek, Julian Jończyk, Walenty Gabrysiak, Roman Banaszewski, Ewa Buczyńska, Paulin Wojtyna, Aleksander Kornijasz, Zbigniew Lutomski i Jerzy Wroński.

Kilku z nich otrzymało piękne, nowoczesne pracownie w „helikopterze” i innych, nowych blokach naszej dzielnicy.

(Dokończenie na str. 7)



L. Mianowski w swojej pracowni.

ne prace artysty. Uderzają nas przedziwnym zestawieniem barw, subtelna ich harmonia, bądź też śmiały, zadziwiający kontrastem. W jego dziełach, podobnie jak i w twórczości wielu innych abstrakcjonistów, odczuwa się wyraźnie jakiś niepokój, jakąś nieustanną dążność do odnajdywania coraz to nowych środków wyrazu artystycznego. Te zgoła nie fachowe, impulsywne rozmyślenia o sztuce nowoczesnej przerywa nam artysta — podsuwając kieliszek koniaku!

— Widzę, że ogląda pan moje prace, ale to tylko znikoma ich część. Wiele rozeszło się już po świecie. Utraty niektórych nie mogę wprost przeboleć, no, ale cóż się nie robi z konieczności życiowej. Wiele

stety młodym, mało znanym plastykom płaci się tam niewiele, podczas gdy prace znanych i popularnych cenę się na miliony. Kilka moich prac przebywa w Waszyngtonie, zakupionych przez jedną z tamtejszych wielkich bibliotek. Brałem udział w kilku już wystawach międzynarodowych, toteż moje prace powędrowały we wszystkie strony świata.

Oglądamy jeszcze dyplomy jak dyplom honorowy Salonu TPSP, czy też dyplom Salonu Międzynarodowego Humoru we Włoszech, podpisany przez Peyneta. Lucjan Mianowski jak każdy artysta, składa także pisma z recenzjami. Przeglądam więc „Współczesność”, „Przegląd Kulturalny” a nawet „Les Lettres Francaises”.

Przed ośmiu laty (1 marca 1954 r.) otwarty został Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie. Była ona wówczas klasycznym przykładem tych wszystkich zjawisk społecznych, kulturalnych i obyczajowych, które nieuchronnie towarzyszą powstawaniu nowych środowisk społecznych na miejscu dotąd „pustym” i w oderwaniu od jakichkolwiek tradycji.

Możliwość życia kulturalnego budowniczych kombinatu i miasta przedstawiała się nader skąpo. Istniały dwa prowizoryczne kina, nie było teatru, a świetlice w zakładach i hotelach robotniczych nie przedstawiały sobą nic atrakcyjnego i najczęściej świeciły pustkami. Otwarty w Nowej Hucie Klub MPIK o froterowanych podłogach, wyściełanych fotelach i elegan-

Osiem lat KMPiK

ckich meblach był wówczas jedyną oazą kultury i cywilizacji wśród powodzi błota i zwalów budulca. Można dziś śmiało powiedzieć, że ówczesny Klub (mieszczący się w lokalu tymczasowym na Osiedlu C-1) był pierwszym zwiastunem i próbą dzisiejszej Nowej Huty.

Pierwsze tygodnie po otwarciu Klubu nie były łatwe. Z początku ludzie do Klubu nie przychodzili, a co najwyżej zaglądali przez okno. Stało się oczywistym, że nie można czekać, że trzeba wyjść naprzeciw mieszkańcom Nowej Huty, zdobyć ich, przyprowadzić do Klubu. W myśl tego wniosku zaczęliśmy działać. Wiosną 1954 roku robiliśmy wszystko co było możliwe by wiadomość o otwarciu Klubu w Nowej Hucie, oraz o tym czym jest Klub i komu ma służyć w jak najszerszym zakresie dotarła do mieszkańców. Różnorodnie były formy działania. Samochód propagandowy opatrzone napisem Klubu i wytapetowany wianetami tytułowymi czasopism krajowych i zagranicznych objeżdżał miasto. Z głośnika umieszczonego na samochodzie płynęła muzyka i słowa informacji o Klubie. Z samochodu sprzedawano czasopisma, książki, rozrzucano ulotki. Na słupach i tramwajach pojawiały się afisze głoszące „czy byłeś już w Klubie MPIK”. Organizowaliśmy stoiska z książką i prasą na zewnątrz Klubu. W lecie 1954 r. bitwa o mieszkańca Nowej Huty została wygrana.

W czerwcu 1956 r. Klub przeniesiony został do specjalnie wybudowanego w tym celu lokalu przy Placu Centralnym.

W nowym lokalu uzyskaliśmy o wiele lepsze możliwości pracy. Nowohucki Klub jest jednym z największych i najładniejszych w Polsce. W nowym lokalu znacznie i szybko zaczęły rosnać obroty handlowe książką i czasopismem, rozwinięto na znacznie szerszą skalę działalność imprezową, rozpoczęto działalność wystawową z uwagą na uzyskanie specjalnej sali dla ekspozycji malarstwa i grafiki. Od września 1956 roku Klub zaczął również prowadzić działalność w zakresie nauczania języków obcych. W ciągu 8 lat swego istnienia odbyliśmy niełatwą i długą drogę. Dzisiaj, Klub MPIK w Nowej Hucie jest powszechnie znaną placówką, która zdobyła sobie prawo obywatelstwa wśród mieszkańców Nowej Huty. Warto zwrócić uwagę na fakt, że np. w zakresie działalności wystawowej Klub ma na swym koncie wiele poważnych wystaw malarstwa, grafiki, czy fotografii artystycznej, które przez zapoznanie z różnymi kierunkami i formami niewątpliwie wpłynęły na rozwój kulturalny środowiska. Przeciętna dzienna frekwencja w czytelni Klubu wynosi około 600 osób, a więc jest to bardzo poważny skok w stosunku do okresu sprzed 8 lat. Bywalcy Klubu rekrutują się mniej więcej w połowie spośród robotników i w drugiej połowie spośród inteligencji.

W ciągu 8 lat swego działalności Klub zorganizował około 500 imprez. Były w tym imprezy zapoznające z sytuacją międzynarodową, problematyka życia innych narodów i krajów, imprezy literackie, muzyczne, filmowe, odczyty popularno naukowe, światopoglądowe, dyskusje itp. W okresie od 1956 r. Klub zorganizował około 120 wystaw malarstwa, grafiki, fotografii artystycznej, a na kursach języków obcych w tym samym okresie przeszkolił około 1200 osób.

ANDRZEJ LISOWSKI
Kierownik Klubu MPIK
Oddział w Nowej Hucie



Wydział Kultury Prezydium DRN kładzie ostatnio szczególny nacisk na pracę zespołów amatorskich z osiedli wiejskich, m. in. prowadzi się systematyczne próby przygotowywane te zespoły do publicznego występu. Dużą opieką otaczany jest też niedawno powstały zespół teatralny w Grębałowie, który w lutym przedstawił sztukę J. Broszkiewicza „Karczna pod czarnym

wąsem”, cieszącą się uznaniem wśród mieszkańców gromady.

Dzięki staraniom Wydziału Kultury przeprowadzono remont klubu osiedlowego „Wersalik”, który nabrał obecnie zdecydowanie estetycznego wyglądu. Zakupiono też nowe wyposażenie dla świetlicy w Branicach i dokonano jej reorganizacji. W centrum uwagi znajduje się również budowa Domu Ludowego w Chatulkach, dla którego zakupiono materiały budowlane za kwotę 122 tys. zł.

Dużo cennych wniosków przyniosła kwartalna narada koordynacyjna z pracownikami i działaczami kultury na tematy upowszechniania muzyki, plastyki i teatru. (bs)

Kalejdoskop filmowy

Przeciw wojnie ♦ Kariera aktorki ♦ Trochę muzyki

Jednym z naprawdę udanych filmów antywojennych jest obraz produkcji radzieckiej pt. „POKÓJ PRZYCHODZĄCEMU NA ŚWIAT” w reż. A. Alowa i W. Naumowa. Film otrzymał nagrodę specjalną jury i nagrodę Stowarzyszenia Włoskiej Prasy Filmowej w Wenecji w 1961 roku. Jest to realistyczny dramat wojenny, którego akcja rozgrywa się w ostatnich dniach wojny na terenie Niemiec. Ukazuje nam losy trzech żołnierzy radzieckich ratujących życie ciężarnej Niemki. Bohaterowie „Pokoju”, to wesoły kierowca

wymienione nazwisko największej polskiej aktorki teatralnej. Autorzy nie rościli sobie bowiem pretensji do odtworzenia nawet początków jej niezwykłego życia. Główną rolę objęła młoda i utalentowana aktorka Ewa Radzikowska. Plenery zrealizowano w Krakowie i w Starym Sączu. Przyjemną komedią muzyczną jest film produkcji amerykańskiej pt. „GIGI”. Scenariusz (wg. powieści Colette) — Alain Lay Lerner, reżyseria Vincente Minnelli. Gigi — główna bohaterka filmu, to dorastająca dziewczyna wy-



SCENA Z FILMU „KOMEDIANTY”.

ciężarówki wojskowej, kontuzjowany żołnierz, którego milczenie mówi więcej o jego przeżyciach wojennych niż najdłuższy monolog i podporucznik Iwlew, który dopiero co opuścił szkołę oficerską.

Akcja filmu toczy się w dniu kapitulacji Niemiec. Reżyser umiejętnie tworzy różnorodne nastroje. „Pokój przychodzącemu na świat”, to dzieło dużej klasy, nie tylko odznaczające się ciekawą fabułą, dobrą reżyserią i interesującym aktorstwem, lecz także nasycone prawdziwie humanistyczną atmosferą, jakiej bardzo proste i szczerze.

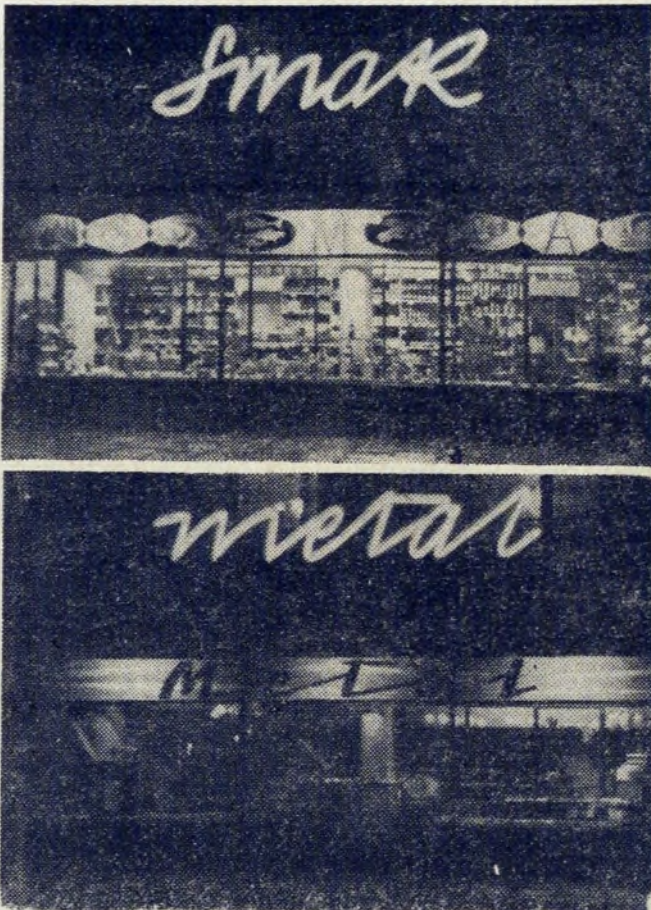
Scenariusz do filmu produkcji polskiej „KOMEDIANTY” opracował Aleksander Scibor-Rylski: na podstawie powieści Ignacego Sewera Maciejewskiego „U progu sztuki”. Dobra reżyseria Marii Kaniewskiej.

Film przedstawia historię młodej, ambitnej dziewczyny, która została najwybitniejszą aktorką XIX wieku (Helena Modrzejewska). W filmie nie zostało jednak

chowywana niezbyt właściwie. Pod koniec filmu dziewczyna wprowadza swe opiekunki w zdumienie, kiedy... zdobywa męża. Film jest trochę przegadany, nie mniej dialogi są dowcipne i sporo jest przyjemnych, melodyjnych piosenek. Autentyczny paryski klimat uzupełnia obraz tego pełnego uroku i czaru miasta. W rolach głównych: Leslie Caron jako Gigi, prezentująca młodość i wdzięk. Jej partnerem jest młody obecnie Louis Jourdan. Główna podpora filmu, to jednak niezawodny Maurice Chevalier.

Na małych salach zobaczymy: „Dziewczęta z Florencji” — film produkcji włoskiej, „Droga na zachód” polski film z pierwszych dni po wojnie, ciekawy dramat miłosny produkcji czechosłowackiej pt. „Taką miłość”, doskonałą komedię angielską „Liga dżentelmenów”. W „Sfinksie” mamy okazję zobaczyć dramat amerykański ze słynnej katastrofy morskiej pt. „SOS Titanic”, a także węgierski film obyczajowo-psychologiczny „Przeciwnicy”. (bs)

N o w e n e o n y



JESLI W DZIEŃ URODĄ NOWEJ HUTY SĄ JEJ KOŁOWE DOMEY, TO NOCĄ STANOWIĄ JĄ NEONY. FOT. ST. GAWLIŃSKI

Korespondencje listy

A JEDNAK DOBRE

Pisaliśmy swojego czasu krytycznie o nowych podłogach w nowohuckich mieszkaniach. Niedawno jednak nadszedł do nas list, którego autor przedstawia diametralnie odmienny pogląd na tę sprawę.

Z prawdziwą przyjemnością przeczytaliśmy list pracownika HIL ob. STEFANA CURYŁY, który pisze o zadowoleniu mieszkańców osiedla Zielonego z prac dokonanych ostatnio w ich mieszkaniach. Oto na zarządzenie władz dzielnicy podłogi w kuchniach i przedpokojach mieszkań na tymże osiedlu zostały pokryte gumolitem, co nadaje im o wiele estetyczniejszy wygląd niż miały poprzednio, a także ułatwia gospodyniom domowym utrzymanie porządku w domu.

Przy pracach związanych z położeniem gumolitu — pisze ob. Curyło — jest zatrudniony zespół murarzy, który wykonuje podłoga cementowe; wyróżnia się pośród nich brygada ob. Pazery sumiennością w wykonywaniu zleconych jej zadań.

KSIAZKA — TABU

Czy książka życzeń i zażaleń nie powinna znajdować się w każdym stoisku nowohuckich „Delikatesów” — zapytuje w swoim liście ob. JAN SZKARŁAT. Następnie opisuje on zajście, jakie zdarzyło się w dniu 18 ub. m. w wyniku jego reklamacji i zwrotu zakupionej dla niego przez koleżankę niepełnej butelki wódki w stoisku w „Delikatesach”. Czytelnik nasz żali się, że wprawdzie na drugi dzień po incydencie

wyrównano mu szkodę materialną, to jest wymieniono uszkodzoną i niepełną flaszkę na napełnioną zgodnie z ilością uwidoczną na etykietce, lecz nikt nie wyrówna mu przykrości, jakich doznał, ośmielając się poprosić o książkę zażaleń, której mimo tego nie dostał.

Nie jest to pierwsza tego rodzaju sprawa w sklepach nowohuckich. Zdarza się jeszcze często, że słuszne żądanie wydania książki zażaleń napotyka na zmoję milczenia, lub co gorzej — jak w wypadku opisanym powyżej — wywołuje gniew obsługi sklepu czy stoiska, wyrażający się nawet w nieparlamentarnych słowach. Nietego nadal z kulturą obsługi w naszych sklepach z „Delikatesami” na czele. Świadczy o tym najdobitniej obawa personelu niektórych sklepów przed wpisywaniem uwag przez klientów. Gdy się ma czyste sumienie, obawiać się nie ma przecież czego...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Odpowiadamy ob. J. Ż., że list jego skierowaliśmy do Działu Kadr Huty im. Leni-

na z prośbą o rozpatrzenie opisaną w nim sprawy. Prosimy zgłosić się telefonicznie do redakcji „Głosu” (nr tel. 401-10 wewn. 47-69).

Ob. A. SARNECKA. Dziękujemy za pamięć. W pierwszym wypadku na przeszkodzie stanął brak miejsca. Zachęcamy jednak Marka do dalszych prób. Wiersz niestety przyszedł zbyt późno, po 8-mym marca. Ewentualnie wykorzystamy go przy innej okazji tego rodzaju.

Odnaczenia dla kobiet z „Elektromontażu”

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, który obchodziliśmy niedawno, odbyła się miła uroczystość w świetlicy przedsiębiorstwa „Elektromontaż” na terenie Huty im. Lenina. Wszystkie bez wyjątku pracownice tego zakładu otrzymały upominki, a dwie z nich zostały specjalnie wyróżnione. Ob. ob. Halinie Polak i Joannie Hlawaty wręczono Odnaczenia Budowniczych HIL — w uznaniu ich zasług w długoletniej pracy dla Huty. (dr)

Ze sportu

Siatka i koszyk na przedwiośniu

Sekcja siatkówki Hutnika jest drugą obok lekkoatletycznej sekcji, w której pracuje drużyna żeńska. Ale też kobiety następują kierownictwu najlepiej zmartwień. Drużyna wywalczyła w ubiegłym roku awans do ligi okręgowej i, niestety, zatrzymała się w rozwoju. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak dopływu nowych zawodniczek, brak rezerw. Sekcja — jak podkreśla sprawozdanie jej zarządu — napotyka poważne trudności w werbowaniu nowych członkiń w szkołach nowohuckich. Przynależność do Hutnika jest na ogół źle widziana przez nauczycieli wychowania fizycznego i dyrekcje szkół.

Wszystko wskazuje na to, że siatkarki są już skazane na spadek z ligi okręgowej. W tej sytuacji kierownictwo wysuwa na plan pierwszy przełamanie trudności w powiększeniu siły drużyny żeńskiej, przyciąganie do pracy w sekcji młodych dziewcząt stworzenie zespołu juniorek, ich szkolenie i udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorek KOPPS. Jednym słowem ma to być w pewnym sensie praca od podstaw — oczywiście w oparciu o nieliczny zespół, który aktualnie pracuje.

Nieco inna sytuacja istnieje w grupie męskiej. Pierwsza drużyna jest już zadomowiona w lidze okręgowej. W tym roku jej ambi-

cje sięgają czołowego miejsca w tabeli. Wiele przyczyn złożyło się na to, że obecnie siatkarki Hutnika zajmują tylko środkową lokatę. Pomimo trudności udało się stworzyć grupę juniorek. Brała ona udział w rozgrywkach jesienno-zimowych, w których zajęła trzecie miejsce w swej grupie.

Efektom pracy z juniorami jest kilku zawodników — Zbigniew Wasik, Andrzej Adamski, Józef Kuśmierkiewicz, Aleksander Boguń — których można brać pod uwagę przy tworzeniu pierwszej drużyny. Naturalnie pod warunkiem, że będą nadal solidnie pracować i robić dalsze postępy. Obecnie pierwsza drużyna opiera się na takich nazwiskach jak Henryk Bałcer, Leszek Adamski, Jerzy Krol, Zbigniew Kawał, Arkadiusz Keller, Andrzej Zabiegło, Ryszard Polonczyk, Stanisław Niżnik.

Zadania, jakie stawia sobie męski zespół siatkówki, to dalsze rozszerzenie liczby i umiejętności zawodnikami, utwalenie zdobytej dotąd pozycji wśród drużyn okręgu krakowskiego.

W zdecydowanie gorszej sytuacji znaleźli się koszykarze. Zespół ten jeszcze 10 miesięcy temu znajdował się w szczytowej formie. W mistrzostwach klasy A (odpowiednik ligi okręgowej) Hutnik zajął 4 miejsce. Wielką „fu-

rorę” zrobili koszykarze w rozgrywkach o Puchar Polski. Uzyskali najlepsze rezultaty w okręgu krakowskim, wzięli udział w rozgrywkach centralnych, w których doszli aż do półfinału.

Do sezonu 1961/62 zespół przystąpił już ze znacznie zmniejszonym stanem posiadania. Odszedł z Hutnika „as atutowy” Stefan Sochaczewski, Tadeusz Zyga powołany został do czynnej służby wojskowej, kilku innych zawodników bądź wycofało się z życia sportowego bądź z innych przyczyn zaprzestano treningów. Z

wielkim trudem zwerbowany, iliczny zespół juniorów stracił kontakt z sekcją głównie z powodu wyznaczenia nieodpowiednich godzin treningowych.

Ostatnio sytuacja uległa nieznacznej poprawie. Wyznaczono trening koszykówki w godzinach wcześniejszych, sekcja ogłosiła zapisy nowych członków. Odbudowa zespołu nie jest jednak sprawą łatwą i start do drugiej rundy mistrzostw klasy A odbędzie się w niezwykle trudnych warunkach — przede wszystkim kadrowych.



Na stadionie Hutnika — treningowy mecz koszykarzy.

Jutro premiera

Dla sympatyków piłki nożnej będzie to na pewno uroczysty dzień — inauguracja drugiej rundy mistrzostw krakowskiej ligi okręgowej w piłce nożnej. W pierwszym meczu Hutnik spotka się z jednym z kandydatów do pierwszego miejsca — Victorią z Jaworzna. To chyba wystarczy dla podkreślenia wagi tego meczu i jako gwarancja jego atrakcyjności. Kibice nie powinni się nudzić. Mecz odbędzie się na stadionie Hutnika 18 bm. — początek o godz. 15. Bezpośrednio przed spotkaniem pierwszych zespołów odbędzie się mecz drużyn rezerwowych (o godz. 13).

Dla wszystkich sympatyków piłki nożnej podajemy pełny terminarz występów zespołu Hutnika w drugiej rundzie mistrzostw ligi okręgowej (gospodarzy wymieniamy na pierwszym miejscu):

- 18 marca godz. 15: Hutnik — Victoria
- 25 marca godz. 15: Korona — Hutnik
- 1 kwietnia godz. 15: Hutnik — Wawel Ib
- 8 kwietnia godz. 15.30: Prokocim — Hutnik
- 14 kwietnia godz. 15: Hutnik — Cracovia Ib
- 22 kwietnia godz. 16: Sandecja — Hutnik
- 28 kwietnia godz. 16.30: Hutnik — Beskid
- 29 kwietnia godz. 16.30: Tarnovia — Hutnik
- 6 maja godz. 16.30: Hutnik Trzeb. — Hutnik
- 10 maja godz. 16.30: Hutnik — Skawa
- 13 maja godz. 17: Płaszowianka — Hutnik
- 19 maja godz. 17: Hutnik — Unia Oświęcim

- 24 maja godz. 17: Hutnik — Górnik Brzeszcze
- 27 maja godz. 11: Wisła Ib — Hutnik
- 3 czerwca godz. 17: Hutnik — Kabel

Z SZACHOWEGO TURNIEJU KLASYFIKACYJNEGO

W rozgrywanym w lokalu KS Hutnik na Osiedlu Stalowym — szachowym turnieju klasyfikacyjnym po IV-tej rundzie prowadzą mgr Kuske 6 punktów, Wyrwiński i Mamoń po 5 punktów, oraz Urzędowski 4 punkty.

Turniej rozgrywany jest w poniedziałki i czwartki w godz. 17.30 do 21-szej w sali sekcji szachowej KS „Hutnik” w Domu Młodego Robotnika.

TRWA PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA MECZ HUTNIK — WYBRZEŻE

Zapowiedziany na następną niedzielę — 25 marca mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy dziesiątką Hutnika i bardzo dobrym zespołem Wybrzeża z Gdańska wywołuje coraz większe zainteresowanie w Nowej Hucie i Krakowie.

Jak już informowaliśmy, zarząd Hutnika zorganizował przedspzedaż biletów wstępu na to atrakcyjne spotkanie. Przedspzedaż cieszy się wielkim powodzeniem. Pozostałe, nieliczne już bilety są do nabycia w kasach „Orbisu” w Krakowie i w Nowej Hucie, natomiast bilety zniżkowe dla pracowników Huty im. Lenina — w Radzie Zakładowej Kombinatu.

POGODA

Za kilka dni wiosna astro-nomiczna, a tu miecie śniegiem...

Jaki będzie przebieg pogody w tej sytuacji w najbliższych dniach? Opady...

PROMYK

Z Prezydium DRN

By pomoc służby zdrowia była szybka

Na ostatniej sesji DRN wysłuchaliśmy sprawozdania z wykonania uchwały DRN Nowa Huta...

Wystąpiono z szeregiem wniosków do Prezydium RN

m. Krakowa, m. in. o wybudowanie szkoły z krytym basenem...

Decyzją wydziału zdrowia i opieki społecznej Prezydium RN w m. Krakowie...

Niestety mimo wniosków i mo-nitów wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Prezydium DRN...

Dotyczy to Pleszowa, Mistrzejowic, Zestawic i Mogiły. Konieczna była także jak najszybsza budowa studni głębinowych w Branicach i Chalupkach.

Wiele wniosków odnosiło się do usprawnienia działalności Dzielnicowej Stacji San.-Epid. W okresie sprawozdawczym nastąpiła wyraźna poprawa pracy Stacji, Sanitariatów Przychodni Obwodowych i ZLZ HIL.

nadzoru sanitarnego. Ustalono realne plany pracy dla poszczególnych komórek organizacyjnych...

Zakłady Leczniczko-Zapobiegawcze HIL mają obecnie zorganizowane badania nowowstępujących tak, aby nie powstawały zahamowania.

Ustalono dla HIL nowy tok badań nowowstępujących, w wyniku czego skrócono badania od 1 do 2 dni...

Osobny rozdział stanowi potrzeba systematycznych badań mających na celu określenie zjawiska chorób zawodowych.

Utworzona w HIL Katedra Ochrony Pracy i Chorób Zawodowych na bazie ZLZ będzie miała zadanie dydaktyczne...

(B)



Tym razem przykład dobrej propagandy wizualnej.

3 mln zł. przysporzy naszej dzielnicy w b. roku czyn społeczny

W ub. roku wypracowano w Nowej Hucie w ramach czynów społecznych kwotę 1.688 tys. zł, z czego wartość czynów równała się ok. 1.200 tys. zł...

dium DRN przeznaczy kwotę 35 tys. zł.

W nowych osiedlach dzielnicy przeprowadzone zostaną renowacje terenów, sadzenie kwiatów i krzewów, naprawa chodników...

W br. Prezydium DRN zwróciło się z apelem do komitetów osiedlowych i zakładów pracy, aby same wystąpiły z propozycjami...

W akcji czynów społecznych przewiduje się w gromadach budowę i przebudowę dróg, mostów, oświetlenie uliczne...

Wiosna niedaleko i czas już pomyśleć o sprawnym przygotowaniu akcji czynów społecznych.

FRONTEM DO PLASTYKÓW

(Dokończenie ze str. 5)

Nie można więc powiedzieć, aby pozostali oni w zapomnieniu, a jednak mimo wszystko okazuje im się mało zainteresowania.

bie społeczeństwu Nowej Huty.

Ażeby więc naprawić oraz uzdrowić istniejącą dotąd sytuację proponujemy naszym zakładom pracy, na czele oczywiście z Hutą im. Lenina...

Dz.

Młodość szuka przygody ale alkohol to najlichsza i najsmutniej kończąca się przygoda

Pierwszy „kominek” w szkole nr 80

Dużym wydarzeniem dla młodszych dzieci w Szkole Podstawowej Na Skarpie było zorganizowanie przed trzema tygodniami drużyny zuchowej.

Owocem tej pierwszej, krótkiej działalności drużyny był zuchowy kominek w świetlicy szkolnej, na który zaproszono harcerki, nauczycielki i mamusie.

ludowe i zuchowe, że potrafią wesoło i pogodnie bawić się w koleczku, na oczekaniu improwizować solowe popisy „artystyczne”...

(dr)

Co czytać?

TYTUŁ: „CZAS WYRZECZEŃ” AUTOR: BOGDAN HAMERA

TREŚĆ: W powieści swej autor opowiada o dziejach AL-owskiego oddziału partyzanckiego w okresie okupacji.

Cej działalności oddziału jest jasny i prosty: trzeba bić okupanta wszędzie, trzeba pomagać zbliżającej się Armii Czerwonej.

TYTUŁ: „GWIAZDY NAD POLANĄ” AUTOR: JÓZEF NIKODEM KŁOSOWSKI

TREŚĆ: Do najbardziej bojowych terenów partyzanckich w czasie okupacji należała Lubelszczyzna.

W tych latach zastrzyły się antagonizmy między dworem a wsią, między bogatymi chłopami a wiejską biedotą.

TYTUŁ: „WYDAL MON, CENA 16 ZŁ.”

TYTUŁ: „WYDALA: LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA, CENA 9.50.



KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 20 bm. „Komedianty” prod. polskiej...

SWIT mała sala godz. 10.30, 12.30: do 18 bm. „Dziewczęta z Florencji”, włoski, 19-22 bm. „Droga na zachód” prod. polskiej...

SWIATOWID godz. 15.45: 18, 20.15: do 19 bm. „Gigi” prod. USA, od 20 bm. „Garbus” prod. francuskiej.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Taka miłość”, dramat psychol. prod. czechosł., 19-22 bm. „Liga dżentelmenów” prod. angielskiej...

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Taka miłość”, dramat psychol. prod. czechosł., 19-22 bm. „Liga dżentelmenów” prod. angielskiej...

BALLADYNA 17-18 bm. „Czarujące istoty” komedia prod. franc., 21-22 bm. „Niebo bez miłości” prod. jugosł.

KOLOROWE 16-18 bm. „Siedem grzechów głównych” prod. franc., 20-22 bm. „Bitwa pod piramidami” prod. radzieckiej...

TEATR LUDOWY

17 bm. godz. 19.15: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, 18 bm. godz. 19.15: „Świętoszek”, 19 bm. teatr nieczynny...

TELEWIZJA

Sobota, 17 marca godz. 10: Zoologia dla klas siódmych, 10.35: „Mieć i nie mieć” film fab. prod. USA...

Niedziela, 18 marca godz. 9.55: Program dnia, 10.00: „Wiemy wszystko o naszych przyjaciółach”

quz dziecięcy, transmisja z Pragi; 11.00: Poranek muzyczny - transmisja z Domu Muzyki w Katowicach...

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

OGŁOSZENIA DROBNE

PLATA ADAM - zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

REISS ANDRZEJ - zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

OGRYZEK WŁADYSŁAW - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

KOZBIAL WŁODZIMIERZ - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

BUDZOWSKI JÓZEF - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

TOMASZEWSKI EDWARD - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

MAŻUR WŁADYSŁAW - zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

BOCHENEK WANDA - zgubiła stałą przepustkę wydaną w HIL.

STACHON JERZY - zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

KUBIC HALINA - zgubiła tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

KACZOR MAGDALENA - zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

Uwaga, rośnie barbarzyńca!

Rzecz działa się w biały dzień, w godzinach przedpołudniowych na Alei Lenina. Obok licznych przechodniów, brzegiem chodnika biegł mały, czarny pies.

Tymczasem zabawa trwała dalej. Chłopak puścił się za uciekającym psem i próbował ponownie zadać mu cios.

Nie wiem jak nazywał się chłopiec i czym był synem. Nie chciał podać nawet swego imienia, doskonale zdając sobie sprawę, że postąpił źle.

Przy okazji ponawiam propozycję pozostającą dotychczas bez odpowiedzi, a skierowaną swojego czasu na tym miejscu do DRN i organizacji młodzieżowych: trzeba pomyśleć o azylu dla zabiłanych zwierząt.

Jak z łaski

...jeżdżą stale kierowcy nowohuckich taksówek po... Nowej Hucie. Z reguły jedzie tylko „ten ostatni” w kolejce taksówek pod „Arkadią” i to bardzo niechętnie.

ik

AJENTÓW

DO SPRZEDAŻY WARZYW I OWOCÓW W KIOSKACH NA PLACACH TARGOWYCH W NOWEJ HUCIE - NA KORZYSTNYCH WARUNKACH PRZYJMIE ZARAZ P. P. WARZYWA-OWOCE W KRAKOWIE

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE SEKCJA KADR,

RYNEK KLEPARSKI 7.

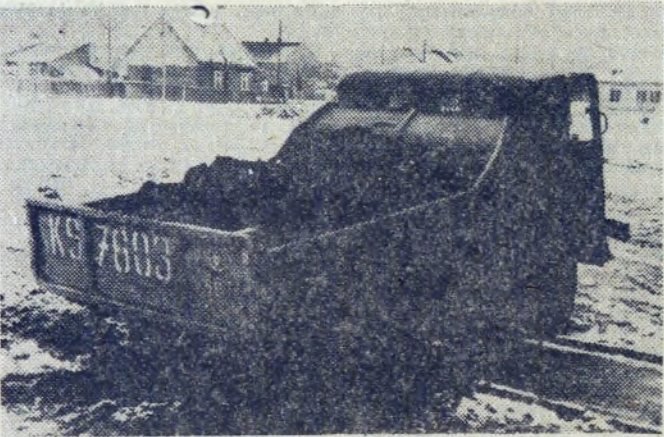
W OBIEKTYWIE • W OBIEKTYWIE



Jezdnia, ruch, samochody i samotne dzieci przy krawężnikach. A potem MO z trudem ratuje kierowcę z rąk rozfanatyzowanego tłumu przechodniów. Rodzicom dziecka składa się tylko — wyrazy współczucia!



Ta „grafika” zdobiąca szybę wystawową przerabianego obecnie kina „Aktualności” jest już tak dawno wystawiona, że śmiało można by ją zlikwidować.



Podobno nie wolno jeździć po chodnikach samochodem. Ta wywrotka „zalatwia” chodnik na Osiedlu Wiczyzta. Numer widoczny — może więc...

Tekst i zdjęcia: S. GAWLIŃSKI



Czy koniecznie trzeba magazynować stare progi tramwajowe u zbiegu Al. Lenina i ul. Przyjaznej?

Chęć posiadania własnego portretu stała się wręcz obsesją męczącą mnie we dnie i w nocy od czasu, gdy w naszym Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Wypchanymi zorganizowano wspólną wycieczkę na wystawę znanego malarza.

— Kolego Swiderek — zagadnąłem pewnego dnia starszego zaopatrzeniowca z działy dzikich zwierząt — czy nie marzy pan nigdy o własnym portrecie?

Swiderek przyjrzał mi się nieco zdziwiony, lecz potraktował moje pytanie poważnie:

Humoreska aktualna

PORTRET

— Kiedyś się nawet myślało o tym. Ale teraz ma człowiek troje dzieci, trudno zastanawiać się nad takimi sprawami. Zresztą wszyscy znajomi mówią, że każde z moich trojaczków jest jak mój własny portret. Żałuję, że za kawalerskich czasów nie pomyślałem o namalowaniu własnej podobizny. Zawsze to pamiętka...

Myśl była słuszną. Wizyta w pracowni malarza Stęporoka okazała się niesłychanie owocna. Zdecydował on, że zrobi mi portret na tle pustyni z sztucznym sfinksą i piramidą, przy czym sfinksa ja miałem załatwić we własnym zakresie. Cena za namalowanie obrazu nie była nadmiernie wysoka, jednak mistrz zastrzegł sobie prawo do zatrzymania oryginału, gdyby portret okazał się arcydziełem, i wykonanie dla mnie kopii.

Rozpoczęły się długie godziny pozowania w pracowni malarza Stęporoka. Było to męczące, gdyż musiałem cały czas stać lewą nogą opierając na karku wypchanego lwa, zaś prawą dłoń wskazując sfinksą u stóp piramidy. Co gorsze piramida okazała się umownym symbolem, tj. przecieradłem zawieszonym na

sznurze od bielizny, poruszającym się za każdym powiewem wiatru z otwartego okna; do mnie należało podtrzymywanie ruchomego rekwizytu lewą ręką.

Wreszcie po tygodniu portret był gotów. I wtedy dopiero mistrz Stęporok pozwolił mi po raz pierwszy spojrzeć na swoje dzieło. Oslupiałem. Podobizna moja przypominała pajaca na huśtawce, a na dołatek dźwigała na karku zarządcę głowy szpiczastą piramidę. Skrzywione w ironicznym uśmiechu usta, umieszczone na moim brzuchu, były ustami

sfinksa. Jedyny przypominający mnie samego szczegół obrazu stanowiły moje uszy rozmieszczone za moimi plecami jako oryginalne tło.

Zakląłem brzydki i opuściłem pracownię mistrza nieco zły gwałtownie, pozostawiając mu mój portret. Zapewne na tym skończyła się cała ta historia, gdyby nie utracił się w nią znowu kolega Swiderek:

— Gratuluję wspaniałego portretu — podbiegł do mnie pewnego ranka — wyświecnie ścisnąc mi rękę. Cała prasa pisze o jego wielkim wyróżnieniu! Nagroda Najwyższego Urzędu do Spraw Kultury, zakup do muzeum sztuki supernowoczesnej, wyjazd zagranicę oczywiście dla Stęporoka, co za sukces!

Przeprósilem mistrza i przyjąłem od niego w pokorze kopię mego portretu, płacąc ustaloną poprzednio sumę. Portret wisi teraz w moim pokoju nad biurkiem. Już się nawet przyzwyczaiłem do niego i wcale mnie nie dziwi, że moja głowa zmienia się w miniaturę egipskiej piramidy. Natomiast bardzo mi przeszkadza usta sfinksa, zwłaszcza gdy chcę zapiąć marynarkę. Ale z czasem pewno i do tego się przyzwyczaję.

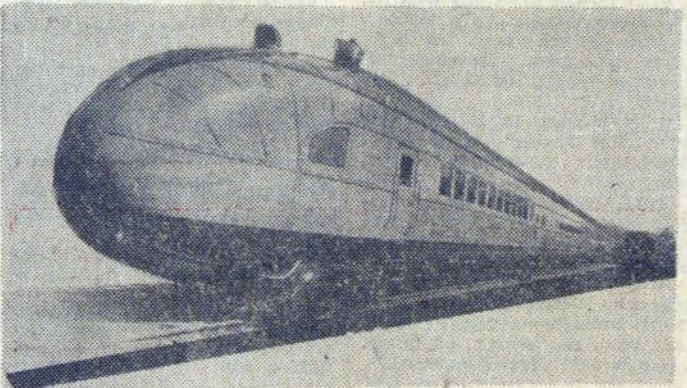
IKA

TO CIEKAWE

Na żelaznych drogach

Pierwszy, który z większym powodzeniem zbudował wóz parowy poruszany był francuski inżynier Nicolas Joseph Cugnot, który w 1769 r. popisywał się nim na ulicach Paryża wobec dworu. Wóz jego poruszał się z szybkością 2,5 mil ang. na godz. (mila ang. — ok. 1610 m), lecz uległ dwukrotnie rozbiłciu. Mniej lub więcej pomysłów próby trwały aż wreszcie

zdy średnio mieścił w 5-6 powozach 114 pasażerów. Spalanie wysokowartościowego węgla w parowozach sprawiło poszukiwanie tańszych rozwiązań. Z początkiem tego stulecia nowym środkiem trakcyjnym okazał się silnik elektryczny. W krajach pozbawionych taniej energii elektrycznej poszukiwano, szczególnie w latach 1920-30, środka trak-



George Stephenson zbudował w 1814 r. lokomotywę, której siła pociągowa 30 t, i prędkość 6 km na godz. nie zadawały ówczesnych potrzeb i ambicji konstruktora. Już w 1823 r. z założonej przez niego wraz z Peacem fabryki wychodzą pierwsze kopalniane lokomotywki. 6 października 1825 r. nastąpiło rozwiązanie konkursu na lokomotywę według ulepszonych założeń konstrukcyjnych. Warunki te spełniła „Rakieta” Stephensona ważąca 4,5 t, mająca siłę pociągową 13 t, i użytkująca szybkość nieprzewidywaną — 24 km na godz.!

„Wiedza i Życie” nr 2 z 1962 r. donosiło, iż w Hamburgu pisano jakoby miały być wkrótce wprowadzone pociągi kolei podziemnej bez żadnej obsługi, sterowane przez mózg elektronowy. W odpowiedzi na te głosy prasy, przedstawiciel kolei wyjaśnił, iż is otnie poczyniono próby wprowadzenia elektronicznego systemu zabezpieczenia ruchu pociągów, lecz całkowita automatyzacja z wyeliminowaniem maszynisty jest przedwczesna i nieopłacalna.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

W ostatnich dniach ukazały się dalsze dwa znaczki polskie z serii „Polskie Zieme Zachodnie”. Znaczki te symbolizują miasto Gorzów w województwie zielonogórskim, przy

Kciuk filatelistyczny

Polskie Zieme Zachodnie

czym na jednym z nich jest przedstawiona pieczęć Konrada II z XIV wieku, a na drugim Fabryka Włókien Sztucznych.

Wartość znaczków wynosi po 95 groszy każdy.

kp

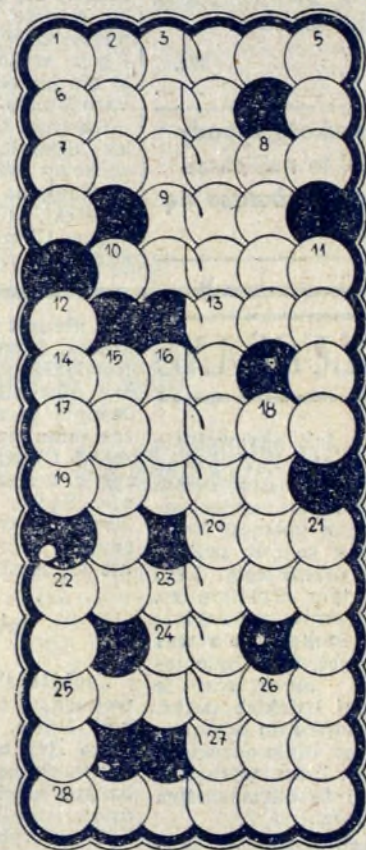


Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

N-23

KRZYŻOWKA



Po wpisaniu wszystkich wyrazów według podanych określeń, litery w zaznaczonym rzędzie czytane pionowo dadzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1. rów wyorany plugiem między zagonami, 6. ulubiona zabawka dziewczynki, 7. niedokrwiłość w ciele ludzkim, 9. torba Dziadka Mroza, 10. ptak wróblowaty, 13. skrzyżowanie wielbłąda dwugabnego z jednogabnym, 14. rzeka nad którą leży Chabówka, 17. 49 stan USA, 19. produkt zbożowy, 20. jednostka pracy, 22. heca, komedia, błazństwo, 24. symbol chemiczny krzemu, 25. środkowa część koła u wozu, 27. rzeka w Niemczech, uchodząca do Renu, 28. zniewaga, obelga, obraza.

PIONOWO: 1. płaska i cienka tefla, 2. znany polski bokser zawodowy okresu międzywojennego, 3. burza z gwałtownym

deszczem, 5. bonaterka elementarna, 6. zdrobniałe imię żeńskie, 11. utwór muzyczny, zwykle fragment opery, 12. szczątki zatopionego okrętu, 13. likier kminkowy, 16. podstawowy dźwięk akordu muzycznego, 18. w znanym powiedzeniu kto go ugina, ten się poddaje, 21. facet wytworny, szarmancki, elegancki, 22. farba brunatna, 23. owad kąśliwy, 26. zaimk wskazujący.

SZYFROGRAM

Należy odgadnąć 8 wyrazów według podanych niżej określeń i podstawić je pod liczby boków stojące tak, aby litery uszeregowane w kolejności od 1 do 35 utworzyły rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

- KORD
- MIELNICA
- GRA
- KASZKA
- ŚCIEG
- ZAROST
- POTRAWA
- META

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 23. III. br. (decyduje data stempla pocztowego) z doniesieniem na kopercie „Rozwiązki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, przynajmniej jednego zadania, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 10 (274) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. burak, 9. hetera, 10. okapi, 13. koloratura, 15. okap, 16. merynos, 17. Atena, 18. Tana. PIONOWO: 1. Lubecka, 2. Sorel, 3. gilotyna, 5. utopia, 6. aromąt, 7. kareta, 8. karo, 11. kuna, 12. pastwa, 14. arena

UZUPELNIANKA

Dobrze gospodarować, znać oszczędzać!

WYRAZY POMOCNICZE: 1. dorsz, 2. brzeg, 3. gospoda, 4. rower, 5. polać, 6. zachor, 7. krzyk, 8. oszczep, 9. nędra, 10. nać.